Nr. 385 (7257) WARSZAWA, CZWARTEK 30 GRUDNIA 1937 r. ROK XLI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.05-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 118

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Św. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 23. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Paryż bez światła, wody i komunikacji

Strajk powszechny

jako protest przeciwko uchwale reakcyjnej rady miejskiej Paryża

We wtorek wieczorem odbyło się w Paryżu posiedzenie zarządu syndykatu pracowników miejskich zakładów użyteczności publicznej. Na posiedzeniu tym postanowiono rozpocząć w środę rano.

STRAJK POWSZECHNY.

Uchwała poleca przerwać pracę w miejskich zakładach wodociągów, elektrowni i gazowni. W szpitalach personel strajkuje dla demonstracji jedynie 2 godziny.

CHORZY WIĘC NIE UCIERPIĄ

z tego powodu.

Strajk powszechny ogłoszony został na skutek konfliktu, wynikłego już w zeszłym miesiącu na tle dodatku drożyźnianego. Rząd przyznał ten dodatek w wysokości z

100 FRANKÓW MIESIĘCZNIE.

pracownikom państwowym.

Pracownicy miejscy zażądali takiego samego dodatku dla siebie. Prefekt departamentu Sekwany sprzeciwił się jednak temu i wskutek jego opinii rada miejska Paryża przyznała w dniu 27 b. m.

TYLKO 50 FRANKÓW MIES.

tytułem dodatku drożyźnianego. Pracownicy miejscy, uważając tę decyzję za niesprawiedliwą i

NIEZGODNĄ Z UCHWAŁĄ RZĄDU,

uchwalili strajk powszechny na znak protestu przeciwko decyzji rady miejskiej.

W środę rano delegaci syndykatu pracowników paryskich przedsiębiorstw transportowych, a więc kolejki podziemnej i autobusów, postanowili przyłączyć się do strajku powszechnego tak, że

CAŁA KOMUNIKACJA W PARYŻU ZAMARŁA.

Strajk jest stuprocentowy. Zgodnie z uchwałą związku w elektrowni, gazowni i wodociągach funkcjonuje służba bezpieczeństwa i pozostały na posterunku ekipy doglądające maszyn.

Rumunia ma nowy Rząd

który ma rozwiązać nowy Parlament

W Bukareszcie ogłoszony został urzędowo następujący skład nowego gabinetu: prezes rady ministrów — Oktawian Goga, sprawy wewnętrzne — Armand Balinescu, sprawy zagraniczne — Istrate Micescu, finanse — Eugene Savu, przemysł i handel — Gigartu, oświata — prof. Petrevici, wyznania religijne — Lupas, kooperacja — Ghitesco, sprawiedliwość — Radulescu Mehedintzi, komunikacje i czasowo domeny państwowe — Potarca, obrona narodowa — gen. Antonescu, lotnictwo i marynarka — Irimescu, praca — Georges Cuza zdrowie publiczne — dr. Banu, minister bez teki — prof. Aleksander Cuza.

Po złożeniu przysięgi przez członków nowego gabinetu Król Karol wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.: „Nie bez głębokiego namysłu powierzyłem panom ster rządów w tych trudnych godzinach. Macie przed sobą wiele pracy i winniście być ożywieni uczuciami niezachwianego patriotyzmu i wierności wobec monarchy i kraju. Wstępujecie na nową drogę, na której dewizą jest nacjonalizm. Jest to dewiza piękna, lecz mogąca nasuwać pewne trudności. Posiadacie niewątpliwie dość doświadczenia i ducha poświęcenia, aby wypełnić bez wahania, lecz zarazem z należytą ostrożnością trudną misję, którą wam powierzam. **Podstawa, na której opiera się cały gabinet, ma wzniosłą dewizę: „bóg, król i naród"**.

W odpowiedzi na to premier Goga oświadczył: „poczytujemy sobie za wielki zaszczyt zaufanie Waszej Królewskiej Mości i jesteśmy zdecydowani wypełnić powierzoną nam misję z całym poświęceniem".

Agencja Havasa donosi z Bukaresztu, że według wiadomości z wiarygodnych źródeł rząd rozpisze nowe wybory do parlamentu po rozwiązaniu izby wyłonionej z ostatnich wyborów.

***

Z tego wynikałoby, że nowy Rzad, ma wyraźny charakter nacjonalistyczny.

Szaleniec na ulicach miasta

Pewien Filipińczyk ogarnięty nagłym napadem szału wypadł na główną ulicę miasta Oakland w Ameryce, siejąc popłoch wśród przechodniów. Szaleniec wdzierał się do sklepów ,rozdając nożycami ciosy na prawo i lewo. Ofiarami szaleńca padło 16 osób, z których 4 zmarły niebawem, a 6 przewieziono w stanie ciężkim do szpitala. Ostatecznie agentom policji udało się obezwładnić szaleńca.

Na tyłach armii japońskiej znajdują się

zbrojne oddziały chińskie

Kanton zamienia się w niezdobytą fortecę

Komunikat chiński donosi, że w rejonie na południowy zachód od m. Hangczau, zajętego ostatnio przez Japończyków, rozegrały się walki na dużą skalę. Chińczycy zatrzymali się na dogodnych pozycjach i stawiają skuteczny opór nacierającym Japończykom. Znaczne oddziały Chińczyków, które nie zdążyły się wycofać, pozostały na tyłach Japończyków, lecz nie złożyły broni tak, że walki toczą się obecnie w kilku punktach, położonych zaledwie o 25 km. od Szanghaju. Toczą się walki również przy ujściu rzeki Jangtse.

Prasa chińska donosi, że Kanton usilnie gotuje się do obrony. Do miasta przybyły dość znaczne posiłki z prow. Kwangsi. Na konferencji wojskowych i politycznych działaczy w Kantonie postanowiono utworzyć nowy korpus dla obrony miasta. Na czele tego korpusu staną b. dowódcy znanej 19-ej armii gen. Czen-min-szu i Tsai-tin-kai.

Za udział w strajku chłopskim

W kieleckim Sądzie Okręgowym na sesji wyjazdowej w Busku toczył się proces o zajścia podczas strajku rolnego, wynikłe na terenie powiatu stopnickiego. W wyniku rozprawy sąd skazał prezesa pow. Str. Ludowego Stanisława Karnasia na 6 mies. więzienia.

Zestrzelenie 5 samolotów faszystowskich

Cały Teruel zdobyty

Według komunikatu ministerium wojny w Hiszpanii w ciągu wtorku na odcinku Teruel toczyły się jedynie drobne potyczki. W godzinach rannych i popołudniowych panowała jedynie dość ożywiona działalność lotnictwa. 5 samolotów faszystowskich zostało zestrzelonych. W godzinach wieczornych oddziały republikańskie zdobyły gmach seminarium w Teruel. Obrońcy gmachu wycofali się na podwórze pobliskiego budynku, lecz nie mogli dalej się bronić. Oba budynki stoją w płomieniach.

Część garnizonu podobno broni się jeszcze w jednym budynku, który został też częściowo opanowany przez wojska republikańskie.

Tajemnice Białych Kapturów

Szef spisku bredzi o jakimś zamachu komunistycznym

W związku ze sprzysiężeniem „Białych Kapturów", co do których toczy się dalsze śledztwo, sędzia śledczy Bettelle przesłuchiwał w obecności obrońców Eugeniusza Deloncle, który uchodzi za szefa spiskowców. Deloncle złożył nader obszerne zeznania, z których wynika, że jego organizacja miała za zadanie przeciwstawić się komunistycznemu zamachowi stanu (?). Zdaniem Deloncle, zamach komunistyczny miał nastąpić w nocy z dnia 15 na 16 listopada. Gdy otrzymał na ten temat informacje, postanowił nawiązać kontakt z Ernestem Mercier, prezesem „Union Generale de l'Electricite", z którym też spotkał się dnia 9 listopada. Mercier skierował go do jednego z b. ministrów, który miał oświadczyć, iż powiadomi o całej sprawie zastępcę szefa sztabu głównego, gen. George. Deloncle stwierdził następnie, iż w porozumieniu z gen. Duseigneur ostrzegł również gen. Gamelin. Gen. Duseigneur powiadomił mianowicie o spisku gen. Gamelin, zaś Deloncle — gen. Duffieux, członka najwyższej rady wojennej i inspektora piechoty. Gen. Duffieux miał rzekomo oświadczyć swemu informatorowi, że szef sztabu głównego nie był zaskoczony tymi wiadomościami, gdyż był jakoby już o tym wcześniej powiadomiony. Komuniści, mówi Deloncle, zamierzali na samym początku zamordować ministrów: Bluma, Dormoy i Lebas (?), aby stworzyć pozory, że chodzi o zamach faszystowski, a następnie zaatakować siódmy okręg paryski i opanować ministerium wojny oraz koszary, znajdujące się w tej dzielnicy.

***

Oczywiście brednie te mają charakter dywersyjny, aby z własnego przygotowanego spisku przeciw Republice, wykrytego przez władze, zrobić jedynie jakieś nieokreślone porozumienie przeciw urojonemu spiskowi komunistycznemu.

Administracja nasza (Warszawa, Warecka 7, tel. 5-13-80) przyjmuje zamówienia i ogłoszenia do

numeru noworocznego

do piątku 31 grudnia, do g. 12 w południe.

Barbarzyński napad japoński utrwalony na taśmie filmowej

Niesamowity film

z bombardowania kanonierki „Panay" przez Japończyków

Oczekiwane w Angli i Ameryce z takim napięciem zdjęcia filmowe dokonane przez operatora angielskiego, Allena. na pokładzie kanonierki „Panay" podczas bombardowania jej przez Japończyków ,zostały przewiezione wczoraj w samolocie „China Clipper" do Ameryki. Samolot ten wylądował na lotnisku Allameda w Kalifornii, po odbyciu ryzykownego lotu najpierw wzdłuż rzeki Jangtse do Hong-Kongu, a stamtąd poprzez Pacyfik do Kalifornii.

Film, mający 5.000 stóp długości, zaasekurowany jest na sumę 60.000 funtów szterlingów. Uzbrojeni agenci policji federalnej tworzyli ochronę przy przetransportowaniu filmu pancernym samochodem z lotniska Allameda na lotnisko Oakland, skąd wystartował specjalny szybki samolot, którego lądowania oczekują w Nowym Jorku dziś o godz. 3 po południu.

O g. 6-ej popołudniu skończona będzie kopia filmu ,którą wyśle się natychmiast do Londynu

Jaką będziemy mieli dziś pogodę?

W dalszym ciągu pogoda naogół chmurna z przelotnym śniegiem w dzielnicach północnych. Na Wileńszczyźnie mróz łżejszy, poza tym temperatura bez większych zmian. Widzialność naogół osłabiona.

Faszyści powracający z Hiszpanii

W prasie francuskiej pojawiła się sensacyjna wiadomość o stopniowym wycofywaniu włoskich i niemieckich oddziałów z frontu hiszpańskiego.

Nie dzieje się to bynajmniej pod naciskiem sławetnego komitetu nie interwencji, lecz ze zgoła innych powodów. Okazało się mianowicie, że powracający do Niemiec hitlerowcy oraz do Włoch faszyści przywożą z Hiszpanii „wywrotowe idee". We Włoszech niektóre oddziały faszystowskie rozwiązano, poszczególne jednostki bądź uwięziono, bądź też wcielono do oddziałów nie wzbudzających żadnych wątpliwości.

Czy ta metoda okaże się skuteczną i czy to nie przyczyni się do szybszego przenikania „idei wywrotowych" do wszystkich oddziałów „czarnych koszul"— czas najbliższy pokaże.

Morskie zbrojenia Ameryki

Prezydent Roosevelt oświadczył przedstawicielom prasy, iż zamierza domagać się kredytów dodatkowych, celem przyspieszenia budowy okrętów, znajdujących się już w stoczniach, oraz podjęcia budowy nowych. Prezydent podkreślił, że do decyzji tej skłoniła go ogólna sytuacja międzynarodowa.

Zanik fachowości i kompleks protekcjonizmu

„Biurokracja buduje swój pion ideowo-społeczny" — woła „Gazeta Polska" w artykule p. S. M., ostro skrytykowanym już przez tow. K. Czapińskiego.

Dopuśćmy ją więc do głosu i przekonajmy się, co ta polska biurokracja myśli sama o sobie.

„Biuletyn urzędniczy" tak pisze o zaniku fachowości:

„Moment fachowości na stanowiskach kierowniczych nie jest u nas przestrzegany od szeregu lat. Stanowiska te obsadza się jednostkami, które nie posiadają ani wiedzy potrzebnej dla ich piastowania, ani praktyki, ani doświadczenia. Wprowadza się ludzi, którzy nigdy nawet w pokrewnych działach służby państwowej nie pracowali. Ludzi świeżych, obcych, bez żadnej orientacji w terenie swej przyszłej pracy. Że bardzo często jednostki takie ODZNACZAJĄ SIĘ POWIERZCHOWNIE BŁYSKOTLIWĄ INTELIGENCJĄ, DOZWALAJĄCĄ NA OLŚNIEWANIE KRASOMÓWCZYMI EFEKTAMI, ŻE WYKAZUJĄ NIEWSPÓŁMIERNY Z TĄ INTELIGENCJĄ TUPET W SWYCH WYSTĄPIENIACH, ŻE SZYBKOŚCIĄ I KATEGORYCZNOŚCIĄ SWYCH ZARZĄDZEŃ MAJORYZUJĄ SWE OTOCZENIE, — to wszystko bynajmniej nie jest równoznaczne ze zdolnością do sprawowania danej funkcji kierowniczej. Efekty zazwyczaj prędko powszednieją, a z pod błyskotliwych pozorów wybitnej umysłowości, sprytu i zręczności wyziera prędko cała miernota ducha, nie dorastająca nie tylko do stanowiska kierowniczego, ale dyskwalifikująca takich ludzi nawet do stanowisk zupełnie podrzędnych.

Mimo to ludzie ci trzymają się i działają, a swym działaniem żłobią coraz to głębsze bruzdy na ciele naszej administracji. Z pod ich pióra i komendy wychodzą coraz to inne dziwolągi administracyjne, zarządzenia bezprawne, fantazyjne orzeczenia, trapiące ludność i poniżające w jej oczach coraz to bardziej autorytet administracji.

Cóż jednak powiedzieć nam przyjdzie, gdy zastanowimy się nad wychowawczo - dydaktyczną działalnością jednostek kierowniczych? — W tym terenie szkodnictwo ich występuje bodajże jeszcze jaskrawiej. Kierownik niefachowy, jeżeli nie jest skromny i o swej istotnej wartości przeświadczony, a takich, niestety, niewielu posiadamy, rozprzestrzenia wokół atmosferę wręcz nieprzychylną dla momentu fachowości. Sam, nie mogąc nikogo niczego dobrego nauczyć, NIE ZNOSI OBOK SIEBIE SIŁ PRAWDZIWIE UKWALIFIKOWANYCH. Siły te są mu wręcz nienawistne, gdyż wyczuwa wobec nich swoje braki, a wiecznie wisi nad nim obawa, że kiedyś ktoś sytuację zechce sprawiedliwie ocenić i wtedy z nim będzie krucho. Zatem ani stara się kultywować momentu fachowości w swym dziale, ani nie pozwala innym go rozwijać i pielęgnować".

Na temat kompleksu protekcjonizmu pisze tenże biuletyn:

...aspiracje wybicia się zgasły równocześnie z wiarą w równość szans wybicia się dla wszystkich, z wiarą w możność wznoszenia się mocą swych wartości moralnych i umysłowych oraz zasługi osobistej do najbardziej wysuniętych stanowisk w administracji. Nabrali oni przekonania (zupełnie w to nie wchodzimy—słusznego czy nie słusznego), że o karierze w administracji decyduje — jeśli nie wyłącznie, to głównie — nie selekcja, lecz PROTEKCJA, PROTEKCJA — NIE W SENSIE WYRÓŻNIENIA TALENTÓW I SZCZEGÓLNEJ OPIEKI NAD LUDŹMI ZDOLNYMI, LECZ — W SENSIE WYPYCHANIA KU SZCZYTOM PIRAMIDY HIERARCHICZNEJ KUZYNÓW, PRZYJACIÓŁ I POCHLEBCÓW".

Nie potrzebujemy nic dodawać,—jesteśmy wolni od dalszej polemiki z „Gazetą Polską" na ten temat.

K. L.

Przegląd prasy

System winien...

„Dziennik Bydgoski", potulne naogół pismo chadeckie, w niezwykle ostry sposób atakuje rządy „sanacyjne". Wskazując na ostatnie procesy sądowe, pismo to słusznie stwierdza:

„Wytworzył się w Polsce klimat nie sprzyjający rozwojowi najlepszych właściwości ducha ludzkiego. W następstwie takiego stanu rzeczy *niwy polskie obsiadły najgorsze chwasty*. Wszędzie i na wszystkich polach. Jak daleko posunęło się zachwaszczenie, *widzimy z niezliczonych procesów o nadużycia*. Najjaskrawiej wystąpiło ono bodaj na Pomorzu. Brzydkie procesy aż trzech starostów, pomijając pomniejsze skandale, *unaoczniły nam w całej grozie rozmiary spustoszenia moralnego*, jakiego dokonał system sanacyjny".

A przechodząc do stosunków na Pomorzu, organ bydgoski pisze:

„Szczególnie ciężką odpowiedzialność wziął na siebie system sanacyjny wobec *Polski Zachodniej*, przede wszystkim Wielkopolski i Pomorza. Na tym niezmiernie czułym odcinku nagrzeszono najwięcej. Nasyłano „kulturtregerów" z pod ciemnej gwiazdy, którzy teraz zdobią i długo pewnie jeszcze zdobić będą ławy oskarżonych".

W końcu pismo słusznie podkreśla, że mniej są winni ludzie, główną zaś winę ponosi—system.

Z.M.P. w walce z „Siewem"

„Kurier Polski" przynosi interesujące wiadomości o walce wewnętrznej w obozie prorządowym:

„Walki konkurencyjne między poszczególnymi ugrupowaniami obozu prorządowego na wsi stają się coraz ostrzejsze. *Zwłaszcza organizacje, działające wśród młodzieży wiejskiej, zwalczają się z całą bezwzględnością.*

Hołdujący tendencjom totalno-faszystowskim Związek Młodej Polski *przypuścił szturm do lokalnych i powiatowych organizacyj* Centralnego Związku Młodej Wsi „Siew", pozostającego pod protekcją ministra Rolnictwa, Poniatowskiego, i stanowiącego jeden z głównych filarów r. zw. czwórporozumienia.

...W chwili obecnej odbywają się w różnych stronach Polski liczne kursy ZMP, przy czym w niektórych okolicach kraju, jak np. w Poznańskim, młodzi totalnicy spotykają się *z nieoczekiwanymi trudnościami i przeszkodami*. Najłatwiej rozwija się działalność ZMP w województwach centralnych, a zwłaszcza tam, gdzie były czynne i cieszyły się wpływami t. zw. „zielone koszule" b. wicemarszałka Sejmu, dr. Polakiewicza.

Organizacje „Zielonych Koszul" pod przewodnictwem swego prezesa, p. Puziewicza, przeszły przed niedawnym czasem z rozwiniętymi sztandarami do Związku Młodej Polski i tworzą obecnie awangardę tej organizacji na wsi".

O mieszkania dla ubogich

„Czas", omawiając sprawę mieszkaniową, stwierdza, że Polska kroczy w tej dziedzinie na szarym końcu, a w toku rozumowań robi całkiem słuszną uwagę, wielokrotnie zresztą przez nas powtarzaną:

„Nie można z państwowych pieniędzy robić prezentów ludziom bogatym. Jeśli państwo chce obniżyć cenę mieszkań i jeśli chce sui generis uwłaszczenia miejskiej ludności, to pomoc jego musi być skierowana ku najwięcej potrzebującym, ku warstwom ubogim. A zatem pomoc państwowa winna dotykać tylko budownictwa mieszkań małych, jeśli zaś chodzi o budowanie na własność lokatora, to dodatkowo winien tutaj być przyjęty cenzus zamożności".

B.

Zbiórka w Pawłosiowie

w świetle nowego procesu chłopskiego

W środę 29 b. m. rozpoczął się w Jarosławiu na sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego w Przemyślu pod przewodnictwem sędziego Matyji rozprawa karna przeciwko Janowi Siciarzowi, właścicielowi 14-morg. gospodarstwa, prezesowi Koła Stronnictwa Ludowego w Rudołowicach i Franciszkowi Czarnieckiemu, studentowi II roku WSHZ, oskarżonym o występek z art. 154 par. 1 KK.

Wedle aktu oskarżenia w czasie strajku chłopskiego w sierpniu b r., kiedy padł rozkaz zwołania wszystkich chłopów z okolicznych wsi do Pawłosiowa, Siciarz zarządził, jako prezes Zarządu, zbiórkę chłopów z Rudołowic poczym poprowadził ich do Pawłosiowa. Tam nastąpił podział wszystkich zebranych chłopów w ten sposób, że chłopi jednej lub kilku gromad stanowili oddział, na którego czele stanął prezes Koła, desygnowany przez urzędujących w Pawłosiowie kierowników akcji strajkowej Józefa Kasprzaka i Jana hr. Drohojowskiego.

Po konferencji prezesów Kół, zwołał Siciarz wszystkich chłopów swego oddziału, liczącego ponad 100 ludzi, ustawił ich w czworobok i stojąc w środku w towarzystwie Czarnieckiego, zakomunikował zebranym o użyciu przez policję broni w Muninie, a następnie wezwał zebranych do uzbrojenia się w widły i kosy oraz przygotowania w kieszeniach piasku. W razie wkroczenia policji do wsi mieli chłopi, wedle wskazówek Siciarza, zasypywać policjantom oczy piaskiem, przy czym, jak zeznali świadkowie oskarżenia, miał Siciarz polecić chłopom, by na wypadek nadejścia policji od strony Jarosławia, wpuścić posterunkowych w głąb wsi, a następnie policję otoczyć w samym środku Pawłosiowa, poczym chłopi „mieli sobie z nimi dać radę".

Oskarżenie popiera prokurator Kruczkowski, obrony podjęli się adwokaci: tow. Grossfeld, dr. Jedliński i dr. Blumenfeld.

MAŁY FELIETON

Kwiatki czy mgła?

W Londynie w dniu wigilijnym i w pierwszy dzień Bożego Narodzenia panowała nieprzenikniona mgła, wskutek czego wstrzymano cały ruch kołowy. (Z prasy).

W trzecie święto pan Ździebko spotkał się ze swym kolegą w knajpie „pod Wielbłądem" na tradycyjnych poprawinach.

Obaj koledzy już dawno porozumieli się co do tego, że zimowy okres świąteczny powinien zaczynać się 22 grudnia a kończyć się nazajutrz po Trzech Królach, t. j. 7-go stycznia. Jeżeli jest źle na świecie ,to w dużej mierze winę za to ponoszą ci, którzy nadmiernie pracują i za mało świętują — dowodził pan Ździebko.

— Sam powiedz — kładł łopatą w głowę wszystkich, którzy go chcieli lub nie chcieli słuchać — jaki to ruch jest na targowiskach i w sklepach przed świętami, które trwają raptem trzy dni, a cóż by to się działo, gdyby święta trwały — dajmy na to — 16 lub 17 dni! Konsumcja, panie, jak by się zwiększyła! A o to przecież teraz chodzi. Nigdy człowiek tyle nie konsumuje, co we święta!

Gdy już tradycyjne „poprawiny" miały się ku końcowi, pan Ździebko, chwiejąc się odrobinę na nogach, wyszedł z kolegą na ulicę.

— Do domu wracać zawcześnie, no i niehigienicznie, żona może się zdenerwować. Najlepiej było by wypocząć gdzieś na powietrzu, przewietrzyć się, ale gdzie?

— Najlepiej na jakimś skwerku, przy kwiatach — wtrącił kolega.

— Przy kwiatach, ale jak? Mówi się tyle o tych kwiatach, „ozdabiajcie okna i balkony", „Warszawa w kwiatach", a pożytku żadnego. Już nie mówię o balkonach, bo żeby powąchać ,trzebaby z drabiną chodzić, a co się tyczy skwerów, to jak tu powąchać, kiedy nie wolno trawników deptać?! O, Londyn, to rozumiem miasto. Tam nie myślą o kwiatach, ale za to jak przyjdą takie święta, co to tradycja każe rybkę zjeść i odpowiednio ją podlać, to tymczasowy prezydent Londynu urządza dla mieszkańców nie dekorację balkonów, lecz — mgłę. Człek przychodzi po rybce w drugie święto do domu na łono rodziny ,a żonusia nie śmie sceny robić, bo wie, że nieborak nie mógł trafić do pieleszy z powodu mgły. Komunikacja wszelka kołowa nie funkcjonuje i można bez ryzyka usiąść na środku jezdni i śpiewać kolędy i Alleluja. Można i na skwerku się przespać i żadna angielska glina do paki nie zaprowadzi. A jeśli magnifika — osoba nerwowa i biega po mieście w poszukiwaniu swego ślubnego małżonka, to prędzej sama w takiej mgle się zagubi, a drogocennej zguby nie znajdzie. Powiadam Ci, Franiu, nie kwiatki, a mgła.

Obaj przyjaciele stanęli na jezdni i zaczęli głośno wołać: Precz z kwiatami! My chcemy mgły!

Zebrał się tłum przechodniów. Wreszcie pojawił się także policjant.

— A nie mówiłem — zawołał pan Ździebko —gdyby była mgła, to i policja by nas nie zauważyła

ULTIMUS

Sprawa mecenasa Szumańskiego

przed sądem apelacyjnym

Wczoraj przed wydziałem odwoławczym Sądu Okręgowego w Warszawie miała się odbyć rozprawa apelacyjna w procesie mec. Wacława Szumańskiego, skazanego wyrokiem sądu pierwszej instancji na 6 mies. aresztu i 1.500 zł. grzywny za znieważenie władz wymiaru sprawiedliwości w osobach ministra sprawiedliwości p. Grabowskiego, dyrektora departamentu karnego p. Krychowskiego i wiceprokuratora do spraw politycznych p. Piotrowskiego.

Na rozprawę apelacyjną oskarżony nie stawił się, zaś obrona jego, przedkładając świadectwo lekarskie, stwierdzające chorobę, postawiła wniosek o odroczenie sprawy.

Świadectwo nadesłane zostało z Krakowa.

Sąd postanowił zbadać stan [illegible] mec. Szumańskiego przez lekarza urzędowego zaś rozprawę odroczyć do 3 stycznia.

Popieraj prasę socjalistyczną

Prof. Stefan Zygmunt CZARNOWSKI

Rozstał się z tym światem profesor Stefan Zygmunt Czarnowski. Zmarły był znakomitym uczonym, chlubą nauki polskiej. Był jedynym bodaj u nas o światowej sławie badaczem kultury ludów celtyckich. Wsławił się m. in. wybitnym studium o Świętym Patryku, patronie Irlandii.

Był ponad to świetnym znawcą historii kultury, socjologii i religionistyki. Nie zadawalając się swą specjalną, niezmiernie trudną, dziedziną badań, interesował się żywo zagadnieniami ogólnymi wspomnianych nauk. I te badania doprowadziły Go do zrozumienia doniosłości sprawy robotniczej, roli proletariatu i znaczenia jego dążeń i aspiracyj.

Przede wszystkim jednak Zmarły był człowiekiem wielkiej prawości charakteru i przy całej swej łagodności i dobroci serca, ani na krok nie ustąpił nigdy od swych zasad i przekonań.

Ta nieugiętość charakteru Zmarłego ujawniła się w pełni na tle jego postawy wobec ostatnich wydarzeń na wyższych uczelniach, godzących w przyszłość kultury polskiej.

***

Prof. Stefan Zygmunt Czarnowski kształcił się w Lipsku i Paryżu. Służył w Legionach. W r. 1920 bronił Ojczyzny przed najazdem.

Wykładał na Wolnej Wszechnicy Polskiej i na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego. Brał udział w ruchu kulturalno - oświatowym klasy robotniczej (m. in. wykłady w Związku Drukarzy w Warszawie), był bojownikiem wolności i swobody obywatelskiej w Polsce.

Pozostawił wśród wszystkich, którzy mieli sposobność się z nim zetknąć, szczery żal.

Cześć pamięci wielkiego uczonego i szlachetnego człowieka!

Pokwitowanie

Na pomnik Andrzeja Struga

Zebrane na wieczorze Wigilijnym w Związku Rzeźników, Floriańska 12 — zł. 17.50.

Na głodne dzieci hiszpańskie

Dla uczczenia pamięci Andrzeja Struga L. zł. 5.

KONIEC ROKU!

Prosimy o uregulowanie długu i odnowienie prenumeraty na styczeń i I-szy kwartał 1938 r.

Blankiety P.K.O. załączamy

WYDAWNICTWO

Komunikacja lotnicza

jej zadania i trudności

W Politechnice Warszawskiej odbyło się zebranie urządzone staraniem Związku Polskich Inżynierów Lotnictwa, na którym dyrektor Polskich Linii Lotniczych „Lot" inż. W. Makowski i inż. E. Roland wygłosili odczyty p. t. „Komunikacja lotnicza, jej zadania i trudności".

Dyr. Makowski, charakteryzując zadania lotnictwa komunikacyjnego, wskazał na jego wszechstronne znaczenie w życiu nowoczesnego państwa oraz na możliwości rozwojowe w porównaniu z komunikacją lądową i morską. Wobec tego lotnictwo komunikacyjne staje się jednym z najważniejszych zagadnień w dziedzinie komunikacji światowej.

Po scharakteryzowaniu wartości lotnictwa, jako środka lokomocji, który poza doniosłością i łatwością instalacji linii, dysponuje przewagą potencjalną nad innymi środkami lokomocji, dzięki niewątpliwym możliwościom bardzo szybkiego dalszego postępu technicznego po zobrazowaniu obecnego naszego stanu posiadania i możliwości, prelegent zaznaczył, że przed lotnictwem polskim stoją zadania, które wymagają ogromnego wysiłku politycznego, organizacyjnego, technicznego i finansowego.

Konsekwencją wypadków, jakie przeżyliśmy, nie może być ustąpienie przed piętrzącymi się trudnościami; odwrotnie — trzeba, żeby nawet takie ujemne doświadczenie było wykorzystane, jako czynnik postępu polskiego lotnictwa komunikacyjnego.

Katastrofy morskie nie zahamowały rozwoju morskiej komunikacji, ani kolejowe — kolejowej; tak jak katastrofy samochodowe nie wstrzymały rozwoju motoryzacji, tak katastrofy lotnicze nie mogą hamować rozwoju tego środka komunikacji.

Następnie inż. Roland omówił organizację i stan bezpieczeństwa lotnictwa komunikacyjnego ze specjalnym uwzględnieniem tych zagadnień na naszych liniach komunikacyjnych.

Prelegent podkreślił, iż pomimo, że praca nad rozwojem lotnictwa komunikacyjnego nie jest jeszcze zakończona i że w rozwoju tym napotykamy — i napotykać będziemy — na szereg trudności, to jednak mamy prawo powiedzieć, iż w tym stanie, w jakim się znajdujemy obecnie, może się lotnictwo śmiało porównać z każdym innym środkiem komunikacyjnym. I tak jak w każdej dziedzinie komunikacji ważnym czynnikiem jest bezpieczeństwo — tak też i w lotnictwie wybija się ono na plan pierwszy. Zapewnienie pasażerowi możliwie jak największego bezpieczeństwa jest i będzie troską ogólną wszystkich pracowników lotnictwa, począwszy od konstruktora, skończywszy na mechaniku, obsługującym samolot.

Po omówieniu elementów bezpieczeństwa lotu ,na które składają się: 1) dobór sprzętu, jego wyekwipowanie i konserwacja, 2) odpowiednio urządzone przyziemia, 3) odpowiednio postawiona nawigacja i radionawigacja, 4) odpowiednio przygotowany, starannie wybrany personel, a w szczególności personel techniczny i latający, — prelegent zaznaczył, iż per saldo wyniki 9-letniej pracy „Lotu", oceniane przez pryzmat statystyki wypadków, wskazują, że stan bezpieczeństwa na naszych liniach jest na poziomie rezultatów wielkich towarzystw europejskich.

Towarzystwa piechurów

Motoryzacja ruchu kołowego jest oczywiście jednym z odcinków na szlakach postępu ludzkości i byłoby absurdem i zacofaniem, gdyby kto chciał przeciwstawić się rozwojowi motoryzacji.

Niemniej jednak w miarę rozwoju motoryzacji i zastępowania konia przez motor, mnożą się nieszczęśliwe wypadki wskutek przejechań.

W Hadze (Holandia) powstało „Towarzystwo Piechurów", mające na celu uświadamianie swych członków co do przepisów ruchu ulicznego. Towarzystwo tworzy także fundusz, z którego wypłacane będą odszkodowania ofiarom przejechań.

Z dniem 1 stycznia towarzystwo to zaczyna wydawać własny organ p. t.: „De Voetganger" (piechur).

Podróże ministra Delbosa

Min. Delbos, po powrocie do Paryża, zdał na posiedzeniu gabinetu sprawę ze swych podróży do Polski i krajów Małej Ententy. Prasa zagraniczna naogół dość zgodnie poinformowała o tym raporcie ministra Delbosa. Wyniki jego podróży można ująć w kilku słowach jak następuje:

W Polsce bez zmian; Polska obstaje przy swej polityce „dwutorowej". W Rumunii — stosunek przychylny dla Francji, pozytywny stosunek do Ligi Narodów; widzianoby mile porozumienie Francji z Niemcami. W Jugosławii manifestacja ludności na cześć Francji przekonała Delbosa o silnym prądzie sympatii tego kraju do jego ojczyzny. W Czechosłowacji — zdecydowana postawa przyjaźni dla Francji.

Podróż Delbosa ocenia się naogół przychylnie. Nawet prasa hitlerowska wyraża się o Delbosie dość powściągliwie. Ale błędem byłoby przypisywanie tej podróży większego znaczenia, niż ona istotnie posiada.

Stroną dodatnią tych podróży było to że Delbos mógł się dowiedzieć z bezpośredniego zetknięcia się z kierownikami polityki odwiedzanych krajów, oraz z przedstawicielami różnych skronnictw, o istotnym stanie rzeczy w Polsce i w państwach Małej Ententy. Mógł się przekonać, że ludność tych krajów w swej ogromnej większości jest przyjaźnie usposobiona względem Francji i szczerze pragnie ściśłej z nią współpracy. Jako podróż **informacyjna**, spełniła ona swe zadanie i to w sensie pomyślnym.

Inaczej jednak **przedstawia** się wynik podróży, jeśli ją potraktować, jako **próbę zmiany stosunków obecnych**, jako **próbę wzmocnienia więzów**, łączących Polskę i Małą Ententę z Francją. Pod tym względem nic się nie zmieniło. O Polsce już pisaliśmy. Jeśli chodzi o Małą Ententę, to tylko Czechosłowacja stoi twardo przy Francji, z którą łączą ją układ sojuszniczy i wojskowy. Rumunia natomiast i Jugosławia zajmują postawę wyczekującą, przy czym Rumunia przechyla się jeszcze — jak dotąd—w stronę Francji, Jugosławia zaś—już raczej ku Włochom i Niemcom. Jugosławia odrzuca zawarcie umowy wojskowej z Francją; podczas wizyty Delbosa komunikaty oficjalne w Polsce i Jugosławii nie wspominały o Lidze Narodów.

Jeżeli doszukiwać się jakichś zmian w wyniku podróży Delbosa, to chyba jedynie w stosunkach niemiecko - czeskich. Podobno Delbos w imieniu Anglii nalegał w Pradze, by unikano wszystkiego, co mogłoby zaognić stosunki Czechosłowacji z Niemcami. Jeśli to prawda, to temu naciskowi Anglii możnaby przypisać fakt, że Rząd czechosłowacki wystąpił z inicjatywą uregulowania spraw prasowych z Niemcami. „Prager Presse", półurzędowy organ Min. Spr. Zagr. w Czechosłowacji, przeczy jednak stanowczo, by Delbos wpływał na Rząd czechosłowacki w sprawie stosunków z Niemcami, które zresztą same— po wizycie ministrów francuskich w Londynie i oświadczeniu Rządu angielskiego, że nie pozostałby obojętny na ewentualne próby zmiany obecnego układu sił w Europie — złagodziły swoją akcję napastliwą wobec Czechosłowacji.

Podróż Delbosa nie pociągnie za sobą zmian w Europie środkowej. I to jest zupełnie zrozumiałe. W polityce międzynarodowej rolę decydującą grają wielkie mocarstwa. Ostatnie zaś lata zaświadczyły, że wielkie mocarstwa zachodnie ustępują krok za krokiem przed mocarstwami faszystowskimi, które w końcu utworzyly formalny blok.

Między wizytą min. Barthou w r. 1934 a obecną wizytą Delbosa, zaszły takie wydarzenia, jak okupacja Nadrenii, zabór Abisynii, najazd faszyzmu na Hiszpanię, wojna na Dalekim Wschodzie. Wszystkie te fakty wzmocniły i wzmacniają — przynajmniej zewnętrznie—faszyzm międzynarodowy, któremu mocarstwa niefaszystowskie nie potrafiły się dotąd przeciwstawić.

Skutek jest taki, że państwa mniejsze i małe, — a państwa te w swej polityce zagranicznej mają dość ograniczoną swobodę ruchów — w większym lub mniejszym stopniu **odsuwają się od mocarstw zachodnich i od Ligi**, zwłaszcza te państwa, które i w swych stosunkach wewnętrznych ciążą ku faszyzmowi, lub wahają się między demokracją a faszyzmem.

Mylą się ci, co uważają, że Francja winna ułożyć swoje stosunki z państwami mniejszymi i małymi wedle tego, jak te państwa zachowują się wobec Francji. Zapewne, stosunki te polegają na wzajemności. Ale rzeczą Francji jest — oczywiście nie samej tylko Francji — zapewnić mniejszym państwom bezpieczeństwo i pokój i tą drogą nazawsze utrwalić przymierze i przyjaźń między tymi państwami a Francją. Warunku tego odwrócić się nie da.

I z góry stwierdzić można, że w razie dalszego rozwoju wypadków po linii dotychczasowej, w razie dalszego wzmacniania się bloku faszystowskiego kosztem powagi i znaczenia mocarstw zachodnich, mocarstwa te tracić będą wpływy i poparcie u swych sojuszników.

Przykład Rumunii, a zwłaszcza Jugosławii, jest tu groźnym ostrzeżeniem, jak nie mniej znamiennym ostrzeżeniem jest zasada „neutralności", zwyciężająca w Belgii, krajach skandynawskich, a po części także w Polsce.

(JMB)

Podarki gwiazdkowe dla katolickich „totalistów"

Po oświadczeniach Papieża i Prymasa Polski

Minione święta przyniosły dwa fakty, świadczące o ponownym zaostrzeniu się sytuacji między Watykanem a „Trzecią" Rzeszą oraz o coraz bardziej ujawniającym się **rozdźwięku między poglądem totalistycznym, hitlerowskim czy faszystowskim a zasadami katolicyzmu.**

Rozumiemy, że te objawy są nie na rękę tym odłamom nacjonalistycznym, które łączą w swej propagandzie hasła faszystowskie i katolickie. Rozumiemy, że hitlerofile różnego autoramentu pragną zlekceważyć stan **wojny religijnej**, w obliczu której znalazła się „Trzecia" Rzesza. Przypominamy, że tegoroczna encyklika papieska przeciw hitleryzmowi (zawierająca zresztą krytykę i innych kierunków faszystowskich, opartych ideologicznie o **pogański kult** dyktatora narodu, państwa) — przyjęta została przez t. zw. opinię narodową **z wstydliwością i zakłopotaniem.**

W dzień wigilijny Papież w odpowiedzi na życzenia świąteczne kardynałów, wypowiedział słowa — jak je sam określił — **bardzo ostrego protestu** wobec prześladowań katolicyzmu w Niemczech. W stosunku do wspomnianej encykliki antyhitlerowskiej, oświadczenie Papieża nie przynosi nic nowego.

Stwierdza jednak z naciskiem fakt istnienia prześladowania „które może nigdy nie było tak straszliwe i tak ciężkie". Papież rozprawia się z argumentem hitlerowców, że kościół w Niemczech zajmuje się „polityką". Przypomina, że **ten sam zarzut postawiono Chrystusowi.**

To zestawienie nadaje oświadczeniu specjalnego zabarwienia. Trudno było w istocie sytuację katolicyzmu w Niemczech odmalować w czarniejszych barwach.

Dla pełni obrazu trzeba jeszcze przypomnieć oddźwięki oświadczenia Papieża z połowy b. m.

Papież wyraził się w tym oświadczeniu m. in. w sposób następujący:

„...chcemy pocieszać i ulżyć doli tych, którzy cierpią, pomagać robotnikowi w obronie swych praw, w sprawiedliwości i miłości przygotowywać przyszłe zjednoczenie wszystkich ludzi..."

Następnie Papież wyraził się, że „chcemy wyciągnąć dłoń ku wszystkim którzy cierpią lub żyją w nędzy.... jeśli tylko nie będą od nas żądali, byśmy poświęcili nawet najmniejszą cząstkę Świętej Prawdy..."

Nie będziemy w tym miejscu interpretować słów Papieża, stanowiących, bez wątpienia pochwałę rozwoju ustawodawstwa społecznego i zdobyczy klasy robotniczej.

Ciekawym jest atoli fakt, że niektóre pisma hitlerowskie podały w tej formie oświadczenie Papieża, że z niego wynikałoby..... nawoływanie do porozumienia z Moskwą i „marksizmem". Arcybiskup Lionu Gerlier musiał dopiero specjalnie prostować to zniekształcenie oświadczenia Papieża.

***

W swym orędziu wigilijnym prymas Polski, kardynał Hlond uważał za właściwe w ostrej formie potępić nie tylko „materialistyczne pustynie ducha", ale i totalizm, nietylko bezbożnictwo, ale i pogaństwo, które — jak wiadomo — wskrzeszają hitlerowcy. Kardynał Hlond mówi o stosunkach polskich. Właśnie, mając Polskę na myśli, wyraził się:

„ani na materialistycznych pustyniach ducha, ani *na samowoli totalistycznych dyktatur, przeczących godności i sumieniu człowieka nie można budować twórczego, zbiorowego życia...*" (podkreśl. nasze).

To brzmi całkiem wyraźnie. I cóż na to „strażnik prawowierności" katolickiej p. Stanisław Piasecki i jego przyjaciele — totaliści z „Prosto z Mostu"? Cóż na to ks. Pawski z „Pro Christo"? Więc jakże to jest z tym totalizmem? I, jakże przedstawiają się — w świetle wypowiedzi wigilijnych Papieża i Prymasa Polski — próby przemycania faszystowskiej czy rasistowskiej tandety w „katolickim" opakowaniu.

(W)

Ludendorff

Koniec jednego z dyktatorów

Z pośród dyktatorów Rzeszy niemieckiej był zmarły przed paroma dniami gen. Ludendorff najbardziej krótkotrwałym. Gdy bowiem Bismark rządził przez 20 lat, cesarz Wilhelm II jeszcze dłużej, to rządy Ludendorffa trwały wszystkiego dwa lata: od sierpnia 1916 roku do września 1918 roku. W tym krótkim czasie był on podziwianym wodzem i faktycznym władcą Niemiec.

W polu wybitny dowódca, był on w polityce podnieconym dyletantem, w końcu zaś skończonym głupcem.

Przez ogłoszenie w listopadzie 1916 roku aktu niepodległości Polski pchnął Rosję mocniej w objęcia koalicji, każdego zaś, który pisnął słówko o zawarciu pokoju w sprzyjających okolicznościach ,uważał za zdrajcę. On też wprowadził nieograniczoną wojnę podwodną i spowodował wystąpienie Ameryki przeciw Niemcom. Pokój brzeski, który był jego dziełem, stał się później wzorem dla państw koalicyjnych przy zawieraniu pokoju w Wersalu.

Gdy położenie na froncie zmieniło się na niekorzyść Niemiec, Ludendorff stracił głowę i wbrew woli Rządu cywilnego wymusił prośbę o zawieszenie broni, w której Niemcy zdały się na łaskę i niełaskę zwycięzców.

Gdy następnie zorientował się co nabroił ,wykręcił się z tego, stwierdził, że sytuacja wojskowa wcale nie była tak zła i łapczywie uchwycił się kłamstwa o „uderzeniu sztyletem w plecy", gwoli ratowania siebie i innych współwinnych.

Po obaleniu Bethmana nie znalazł odpowiedniejszego kandydata na fotel kanclerski, jak tylko godnego pożałowania Michaelisa, ale też palcem nie ruszył, by tego swojego wybrańca poprzeć, gdy przyszły na niego złe terminy. Jesienią 1918 r. zażądał zmiany półparlamentarnego gabinetu Hertlinga na rząd parlamentarny stając się w ten sposób inicjatorem „14 lat hańby" (według orzeczenia Adolfa Hitlera — okres rządów parlamentarnych w Niemczech).

Przeceniając grozę położenia wewnętrznego oraz niedoceniając dobroduszności swoich przeciwników ,uciekł pod fałszywym nazwiskiem do Szwecji, skąd uspokojony bardzo rychło wrócił, by uczestniczyć w puczu.

W prywatnej rozmowie z socjalistycznym radnym m. Hamburga w d. 13 marca 1920 roku przyznał się do inicjatywy w puczu Koppa. Ten to radny był przypadkowo podczas puczu w Berlinie i w czasie rozgrywających się na mieście wypadków szukał telefonu, z którego mógłby zatelefonować do domu. Wskazano mu urząd marynarki. Tu, w tym urzędzie, spotkał się z gen. Ludendorffem, który usiłował go skłonić na stronę puczu. „Patrz pan, — powiedział Ludendorff — zrobiliśmy Koppa dyktatorem, ponieważ jest to mąż o żelaznych nerwach. Wskaż mi pan takiego człowieka z waszych szeregów, a uczynimy także z niego dyktatora".

Ośmieszony i skompromitowany puczem Kappa, trzymał się przez trzy lata zdala od przygotowań do puczu, czynionych przez Hitlera i jego kompanów. Trudno mu się jednak zupełnie powstrzymać, by przynajmniej odrobinę nie liznąć zakazanego owocu. Pozwala on się sprowadzić do Bürgerbräukeller, miejsca, gdzie zbierali się ówcześni spiskowcy z Hitlerem na czele i zgadza się, by Hitler, „kierownik Rządu Rzeszy", mianował go „kierownikiem armii".

Przed sądem powiada: „Wszyscy widzą we mnie zwycięzcę z pod Tannenbergu" — i sąd go zwalnia.

Gdy Adolf Hitler, jako bawarski więzień stanu, odsiadywał wyrok w więzieniu w Landsbergu — nie tyle o chlebie i wodzie, ile o winie i torcie — Ludendorff objął kierownictwo beznadziejnie — jak by się zdawać mogło — rozbitej partii. Pozwolił wówczas wybrać się do Reichstagu, gdzie bardzo rzadko pojawiał się niszym „kamienny gość", głównie zaś ograniczając się do regularnego inkasowania diet poselskich. W ten sposób Ludendorff już za republiki zapoczątkował jedyną funkcję poselską posła do Reichstagu Trzeciej Rzeszy.

Popularnością nigdy się nie cieszył. Podczas wyborów prezydenta Rzeszy w 1925 roku uzyskał on jako kandydat Hitlera 200.000 głosów na ogólną liczbę 25 milionów głosów. Na domiar złego musiał przełknąć gorzką pigułkę, kiedy w drugich wyborach faworyt wojskowych Hindenburg zwyciężył, uzyskawszy 15 milionów głosów. Od tego dnia nienawidził starego marszałka i zemścił się, wyciągnąwszy na światło dzienne korupcyjną aferę z majątkiem Neudeck, przepisanym na imię syna Hindenburga.

Niepowodzenia polityczne czyniły go coraz bardziej groteskowym. Pod wpływem swej żony „wpadł" w jakieś teorie, które spowodowały, że świat nabrał wątpliwości co do jego zdrowych zmysłów, a własna zgorzkniałość uczyniła go wrogiem całego świata.

Nie wyłączając Hitlera! Związany przez wiele lat wspólnymi losami z Hitlerem, znał Ludendorff doskonale Hitlera, wszelako nic ma najmniejszego śladu, by Ludendorff cenił go, a przynajmniej — by go szanował. Przeciwnie, to Hitler czynił wielkie wysiłki, by zyskać Ludendorffa, ale ten zostawał zamknięty i zawzięty.

Fachowcy wojskowi niechaj rozstrzygną, czy człowiek, który poza swoim zawodem, nie złożył nigdy dowodów rozumu, może być genialnym dowódcą.

Jako polityk był Ludendorff z początku wielkim szkodnikiem, następnie zaś komiczną figurą.

To wszelako należy mu nad grobem przyznać, że dwa razy w życiu okazał odwagę: raz wobec strzelającej policji w Monachium, drugim razem wobec „sędziów" z dn. 30 czerwca 1934 r. Gdy inni padali plackiem, on, Ludendorff, stał.

Sędzia

Z mowy Baldwina, b. premiera konserwatywnego Rządu Wielkiej Brytanii, podajemy jeden ustęp istotny; mowa była wygłoszona na bankiecie jabileuszowym sądownictwa w Manchester. Tłómaczymy z „Daily Herald".

Red.

„...Dumą Brytyjczyka jest nie tylko jego Imperium, nie tylko jego flota potężna, nie tylko jego stanowisko światowe. Dumą Brytyjczyka jest tak samo jego SĘDZIA.

SĘDZIA BRYTYJSKI! Stał się on od stuleci ochroną i osłoną przeciw wszelkim nieprawościom. Sędzia brytyjski nie czyni różnic między obywatelami. Rozstrzyga WEDŁUG SWEGO SUMIENIA. Rozstrzyga TAK SAMO o winie lorda i o winie bezdomnego włóczęgi. Nikt nie wpływa na jego sumienie; nikt NIE ŚMIE wpływać na jego sumienie. Sędzia brytyjski jest strażnikiem brytyjskiego prawa. Nie zna namiętności politycznych i nie zna namiętności socjalnych. Nie ugnie się przed nikim; ani przed Rządem, ani przed Parlamentem, ani nawet przed królem. Król, Parlament i Rząd nie próbują nigdy wpływać na sumienie sędziego. Opinia CAŁEJ Wielkiej Brytanii podniosłaby się przeciw takiej próbie. Żaden Rząd jej w naszym kraju nie podejmie. To jest jeden z fundamentów naszej potęgi.

Sędzia brytyjski nie wydaje DWÓCH RÓŻNYCH WYROKÓW W TAKIEJ SAMEJ sprawie. Dopóki mamy TAKICH sędziów, — dopóty jestem spokojny o jutro PRAWA Wielkiej Brytanii"...

List do Prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej

p. Ludwika Domańskiego

Wielce Szanowny Panie Prezesie.

Uliczna napaść na kolegę Zygmunta Nagórskiego jest tylko dowodem, że nauka starszych nie poszła w las.

Zapoczątkowane na Walnym Zgromadzeniu Izby prześladowanie, obrzucanie obelgami, a nawet usiłowanie dokonania fizycznej na jego osobie przemocy za to tylko, że OLBRZYMIĄ WIĘKSZOŚCIĄ GŁOSÓW, W UCZCIWYCH WYBORACH, ZGODNIE Z USTAWĄ, ZOSTAŁ WYBRANY DO NACZELNEJ RADY ADWOKACKIEJ — te nigdy nieznane na terenie adwokackim przejawy obcej kultury i dzikich praktyk, nie zostały, niestety, niezwłocznie napiętnowane przez nasze władze korporacyjne i mogło to wywołać wrażenie, że te objawy są tolerowane, a nawet dobrze przez pewne odłamy adwokackie widziane.

Śmier twierdzić, że ŚWIĘTYM OBOWIĄZKIEM ADWOKATURY JEJ HONORU I GODNOŚCI jest tak ostre i mocne oświadczenie się w tej sprawie, by wszyscy zrozumieli, że cała wielka rodzina adwokacka odgradza się od takiej nikczemnej akcji, piętnuje ją, jako prowokację, zmierzającą do rozbicia naszej solidarności i pohańbienia pięknych tradycyj Polskiej Palestry.

Naczelna Rada Adwokacka jest w pierwszym rzędzie powołana do zabrania głosu i dlatego pozwalam sobie apelować do Pana Prezesa, który w chlubnym dla dziejów Naczelnej Rady oświadczeniu na temat stosunków adwokackich zajął stanowisko, godne Adwokata w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu.

(—) LEON BERENSON.

Złoża pirytu

w Górach Świętokrzskich

Przeprowadzone ostatnio na obszarze Gór Świętokrzyskich poszukiwania minerałów uwieńczone zostały dalszymi pomyślnymi wynikami.

Po odkryciu barytu, wysokoprocentowych rud żelanych i uruchomieniu jedynej w Polsce kopalni pirytu w Rudkach, natrafiono obecnie we wsi Winna w pobliżu Łagowa na nowe złoża pirytów, znajdujące się na głębokości 7 metrów.

Do eksploatacji nowoodkrytych złóż zawiązała się spółka, która przystąpiła do prac przygotowawczych nad uruchomieniem drugiej w Polsce kopalni pirytu.

Przeciwko „ghettu" ławkowemu

List do Redakcji

Wielce Szanowni Obywatele!

Proszę uprzejmie o ogłoszenie w Waszym poczytnym piśmie, że przyłączam się do protestu przeciw „ghettu" na uczelniach akademickich, ogłoszonym w numerze z dnia 23 grudnia r b. przez grupę profesorów warszawskich, poznańskich i wileńskich.

Z głębokim szacunkiem

dr. Dezydery Szymkiewicz,

prof. Politechniki Lwowskiej.

Przemysł naftowy w listopadzie

Wydobycie ropy naftowej w listopadzie r. b. wyniosło ogółem 4.175 cystern 10-tonowych owbec 4.297 cystern w październiku r. b. Zważywszy na mniejszą liczbę dni roboczych w listopadzie w porównaniu z październikiem — przeciętne dzienne wydobycie wykazało w listopadzie wzrost.

Przeróbka ropy w rafineriach wyniosła w listopadzie 3.979 cyst. wobec 4.182 cyst. w październiku.

Wysłano z rafineryj z przeznaczeniem na rynek wewnętrzny w listopadzie 3.873 cyst. produktów naftowych (w październiku 3.789). Eksport wyniósł w listopadzie 746 cyst. produktów naftowych (w październiku 927).

Zapasy wszystkich produktów naftowych wykazały w listopadzie dalszy spadek i wyniosły 14.591 cyst. w dn. 30 listopada wobec 15.368 cyst. w końcu października r. b. Czynnych zakładów rafineryjnych było 30, zatrudniały one 3.181 robotników.

W Rumunji powstał Rząd koalicji prawicowej

Premier Tatarescu złożył przedstawicielom prasy następujące oświadczenie:

„Rozporządzając znaczną większością w Senacie, Rząd nie ma większości w Izbie deputowanych. Biorąc pod uwagę tę sytuację, która uniemożliwia realizację programu rządowego, zgłosiłem królowi dymisję gabinetu. Porzucamy ster rządów po 4-ch latach owocnej pracy we wszystkich dziedzinach życia narodowego, które były dla kraju latami spokoju, ładu i postępu. Reorganizacja materialna kraju, wzmocnienie naszych sojuszów oraz zacieśnienie przyjaźni z innymi państwami — oto widome rezultaty naszej działalności, lecz wybory z dnia 20 grudnia nie przyniosły Rządowi poparcia, którego potrzebował, aby urzeczywistnić swój program. Przed tego rodzaju werdyktem — ustępujemy".

Oficjalne wyniki wyborów

Komisja wyborcza podała do wiadomości oficjalne wyniki wyborów do Izby Deputowanych. Wyniki te są następujące: Partia Liberalna 152 mandaty. Na liście tej, jak wiadomo, kandydowały również partia Narodowo-Demokratyczna prof. Jorgi oraz mniejszość niemiecka, skartelizowana z Rządem na czas wyborów.

Drugie miejsce zajmuje Partia Narodowo-Chłopska (Zaraniści) 86 mandatów. Dalej Partia „Wszystko dla kraju", dawna „Żelazna Gwardia" — 66 mandatów, Partia Narodowo-Chrześcijańska — 39 mandatów, której powierzono obecnie tworzenie nowego Rządu. Liberalna Partia opozycyjna Jerzego Bratianu — 16 mandatów, Partia Radykalno-Chłopska p. Juniana — 9 mandatów oraz mniejszościowa Partia Węgierska — 19 mandatów.

GOGA TWORZY NOWY RZĄD

We wtorek, o godz. 18-ej przyjęty został przez króla na audiencji p. Goga, prezes Partii Narodowo-Chrześcijańskiej, który wychodząc z pałacu oświadczył, iż król powierzył mu utworzenie nowego Rządu.

Nowy Rząd złożył przysięgę

O godz. 21-ej nowy gabinet p. Gogi złożył na ręce króla Karola II przysięgę. Bezpośrednio nowi członkowie udali się do kościoła dla odbycia modlitw.

Nowy gabinet nosi nazwę Rządu Zjednoczenia Narodowo-Chrześcijańskiego i Włościańskiego.

Skład gabinetu przedstawia się jak następuje: premier — Oktawian Goga, Sprawy Zagraniczne — Istrate Nicescu, dziekan rady adwokackiej, członek stronnictwa chrześcijańsko-narodowego, Obrona Narodowa — gen. Ion Antonescu, Sprawy Wewnętrzne — Armand Calinescu (członek grupy centrowej stronnictwa narodowo-chłopskiego), Skarb — A. Savu — administrator Banku Narodowego, Przemysł i Handel — inż. Gigurtu, Sprawiedliwość — Radescu (centrum — Zaranista), Komunikacja i Rolnictwo — Potarca (centrum Zaranista), bez teki — prof. Jerzy Cuza, Kooperacja — Ioanitescu (front rumuński), Wyznania i Sztuka — prof. Lupas, Oświata — prof. Petrovici, Zdrowie Publiczne — Banu, Lotnictwo i Marynarka — Irimescu.

Wiceminister Spraw Wojskowych gen. Teodorescu i wiceminister do spraw dozbrojenia gen. Glatz pozostają na swych stanowiskach. (ATE).

Krwawy przebieg świąt w Palestynie

LONDYN (PAT). — Obecnie dopiero nadchodzą bliższe wiadomości o zaciętych walkach, jakie toczyły się w Palestynie w czasie świąt Bożego Narodzenia między policją i wojskami brytyjskimi a bandą Arabów.

Terenem tych walk była górzysta i zazwyczaj spokojna okolica na zachód od Tiberiady nad jeziorem Galilejskim.

W ubiegły czwartek po zaatakowaniu tam samochodu ciężarowego, wiozącego robotników żydowskich do Nazaretu, policja udała się w pościg za napastnikami i natknęła się na liczną bandę Arabów. Na pomoc policji wysłano wówczas oddział transjordańskiej straży nadgranicznej oraz kilka samolotów. Wywiązała się regularna bitwa, w której po stronie brytyjskiej brało ogółem udział 1000 żołnierzy i policjantów. Arabowie w liczbie około 300 byli pod wodzą znanego terrorysty szeika Elasba, który był prawą ręką głośnego przewódcy terrorystów arabskich w czasie zeszłorocznych rozruchów w Palestynie Fauzi-Bey'a oraz pod wodzą szeika Attieha, osobistego współpracownika przebywającego obecnie na wygnaniu muftiego Jerozolimy.

W czasie walk, które toczyły się w ciągu trzech dni, a mianowicie w czwartek, w wigilię oraz w dzień Bożego Narodzenia. OGÓŁEM ZABITYCH ZOSTAŁO 40 ARABÓW, ZAŚ LICZBA RANNYCH JEST NA RAZIE NIEUSTALONA. PO STRONIE BRYTYJSKIEJ ZABITY ZOSTAŁ OFICER I JEDEN ŻOŁNIERZ, A 3 ŻOŁNIERZY ODNIOSŁO RANY.

Banda została rozproszona, ale wojska posuwają się od wsi do wsi i dokonywują systematycznego przetrząsania całej Galilei. Istnieje przypuszczenie, że część bandy zdołała uciec do Syrii. Banda ta rekrutowała się przeważnie z wieśniaków z północno-zachodniej Galilei, która mimo, iż posiada ludność arabską — ma według projektowanego podziału komisji królewskiej wejść w skład nowego państwa żydowskiego.

W ciągu tych walk ruch na szosach pomiędzy Acre, Safet i Tiberiadą był całkowicie wstrzymany.

Również i w innych częściach kraju nastąpiły w okresie świąt odosobnione wypadki terroru. W pobliżu Tulcaremu doszło do starcia pomiędzy policją a kilku uzbrojonymi terrorystami. W czasie strzelaniny zabłąkane kule raniły kilku chłopów arabskich. W Jerozolimie nieznany sprawca strzelił do dwóch Żydów — ojca i syna, raniąc obu. W sobotę autobus żydowski, jadący z Tel-Avivu, był ostrzeliwany, gdy znajdował się o kilkanaście kilometrów przed Jerozolimą, przy czym jeden pasażer odniósł lekką ranę. W poniedziałek w tym samym miejscu ostrzeliwany był autobus arabski.

Wojska republikańskie zdobywają w Teruel ostatnie punkty oporu

Wojska republikańskie zawładnęły ostatecznie klasztorem Santa Teresa, leżącym w Teruelu, w bezpośredniej bliskości z seminarium, w którym bronią się dotychczas oddziały gen. Franco. Milicje republikańskie zajęły również dalsze budynki w południowej części miasta. W tej części Teruelu wybuchły ostatnio gwałtowne pożary, przy czym ogień zbliżył się do gmachu Banku Hiszpańskiego, bronionego przez powstańców.

Specjalny wysłannik Havasa donosi z Saragossy: Sytuacja w Teruelu jest niezmieniona. Około południa rozpoczął się pojedynek artyleryjski o wielkim natężeniu. Dowództwo wojsk rządowych użyło posiłków. Zwłaszcza na prawym skrzydle w Sierra Palomera.

WALKI POD MADRYTEM

Oddziały rebeliantów atakowały w poniedziałek dwukrotnie pozycje wojsk rządowych na południe od Manzanares. Na froncie madryckim artyleria rządowa ostrzeliwała pozycje nieprzyjacielskie, zaś artyleria gen. Franco ostrzeliwała stolicę.

Wieści z Dalekiego Wschodu

Zmiany w Rządzie japońskim

TOKIO (ATE). W tutejszych kołach politycznych kursują pogłoski o ewentualnej reorganizacji gabinetu japońskiego. Bierze się pod uwagę możliwość ustąpienia premiera ks. Konoe, zmniejszenia liczby członków gabinetu i rozszerzenia pełnomocnictw komitetu doradców.

Chiny przygotowują półmilionową armię

Prasa chińska zamieszcza oświadczenia marszałka Czang-Kai-Czeka, że Chiny będą w stanie nadal prowadzić wojnę bez względu na blokadę wybrzeży przez flotę japońską, komunikując się z Indochinami i Rosją.

Dziennik „Tung-Fang-Jih" zapewnia, że grupa oficerów, przysłanych przez Sowiety ćwiczy w obecnej chwili i przygotowuje do walk partyzanckich armię, złożoną z blisko pół miliona ludzi, znajdujących się w prowincjach południowych Chin: Hunan i Kuangsi. Obie prowincje, liczące blisko 30 milionów ludzi, przedstawiają nie tylko bogaty rezerwuar sił ludzkich, lecz zasobne są w różne metale i rudę żelazną, nieodzowne do prowadzenia wojny. (ATE).

DZIENNIKARZ ROZSZARPANY PRZEZ MINĘ

Z Tsinanfu donoszą, że korespondent dziennika „Asahi" z terenu działań wojennych został zabity wskutek wybuchu miny podziemnej w chwili, gdy oddział wojsk japońskich wkraczał do Tsinanfu.

JAPOŃCZYCY USPRAWIEDLIWIAJĄ SIĘ

TOKIO (PAT). Oficer minist. Marynarki kpt. Hondo złożył wizytę brytyjskiem attaché morskiemu, wobec którego z polecenia minist. Marynarki udzielił wyjaśnień w sprawie okoliczności, w jakich wydarzyły się na wodach chińskich incydenty ze szkodą dla okrętów angielskich.

Jednocześnie biuro prasowe cesarskiej kwatery głównej opublikowało komunikat w sprawie bombardowania przez Japończyków kanonierki „Lady Bird". Komunikat ten stwierdza, iż zaszła tu omyłka, gdyż Japończycy sądzili, że jest to jeden z okrętów chinskich. W chwili ostrzeliwania statku panowała gęsta mgła i flaga angielska była niewidoczna.

Renegat

Gdański senator Sprawiedliwości dr. Wierciński zmienia swe nazwisko na Wiers-Keiser.

30 tys. nowych bezrobotn.

Jeden z najpoważniejszych koncernów automobilowych w Stanach Zjednoczonych, postanowił zwolnić z dniem 1 stycznia 30.000 robotników i urzędników.

Arabowie kształcą się na koszt Hitlerii

„Daily Herald" donosi, iż dn. 27 b. m. wyjechała z Jaffy do Niemiec na zaproszenie niemieckiego ministerstwa Propagandy wycieczka 15 Arabów, w skład której wchodzą kaznodzieje, dziennikarze i nauczyciele. Koszty przejazdu i utrzymania ponosi Rząd niemiecki. Spodziewane są jeszcze dalsze tego rodzaju „wycieczki".

SIEWCY ZAMĘTU

„Daily Herald" donosi, iż w porcie Jaffy wyładowano w ubiegłym tygodniu znaczną ilość antybrytyjskich ulotek propagandowych w językach arabskim i *włoskim*.

Zgon Ravela

wielkiego kompozytora francuskiego

W Paryżu zmarł we wtorek rano jeden z najwybitniejszych kompozytorów doby współczesnej, Maurice Ravel.

Ravel urodził się w r. 1875 w Ciboure w dep. Basses Pyrynées. Studia muzyczne odbywał w konserwatorium paryskim pod kierunkiem Gabriela Faure.

Ravel należy wraz z Debussym do najwybitniejszych przedstawicieli impresjonizmu muzycznego. Dzieła jego odznaczają się wyszukaną formą, oryginalnością rytmiki i barwy oraz kunsztowną szatą orkiestracyjną. Harmonika jego, nie zrywająca z tradycyjną techniką muzyki romantycznej dochodzi drogą ewolucji do najwyższych granic wyrafinowanej subtelności.

Dzięki niezwykłej jasności kompozycji, wdziękowi i wyszukanej subtelności, Ravel może być uważany za jednego z reprezentatywnych przedstawicieli geniuszu francuskiego.

***

Ravel zmarł w klinice, gdzie przebywał po ciężkiej operacji chirurgicznej, której poddał się dwa tygodnie temu. Agonia była lekka. Przy łóżku umierającego kompozytora znajdowali się brat jego i kilku przyjaciół.

Burzliwy wiec ukraiński

Do krwawych awantur doszło ostatnio w Trembowli, w województwie tarnopolskim, na wiecu, zorganizowanym przez znanego przewódcę ukraińskich nacjonalistów red. Paliewa. W czasie wiecu wtargnęła na salę grupa przeciwników politycznych Paliewa. Doszło do krwawych zajść, których ofiarami są liczni ranni. Do szpitala powszechnego we Lwowie przewieziony został działacz ukraiński, lekarz dr. Mochnacki oraz kilkanaście innych rannych. Sala teatralna, w której odbywał się wiec została zdemolowana.

Ostatnie depesze i wiadomości na czele numeru

Opowieści drutów telegraficznych

WYPADKI NA DROGACH NIEMIFCKICH

Z Niemiec zachodnich donoszą o szeregu poważnych wypadków komunikacyjnych. Na drodze Hamm — Werl samochód, kierowany przez pijanego szofera najechał na wóz. Pięć osób odniosło ciężkie rany. Na drodze Duisburg — Duesseldorff samochód zderzył się z autobusem. Z pod szczątków samochodu wydobyto dwóch zabitych i 3-ech ciężko rannych. Na innej drodze motocyklista zderzył się z samochodem. Motocyklista został zabity, a jeden z jadących samochodem — ciężko ranny.

NAGRODA ZA MIĘSO ARMATNIE

Mussolini, dowiedziawszy się, że pewna włościanka nazwiskiem Elena Lavista, urodziła dwudzieste dziecko, przesłał jej 3.000 lirów oraz nakazał gubernatorowi Rzymu zapewnić jej mężowi dobrze płatne stanowisko i komfortowe mieszkanie dla całej rodziny. Gubernator Rzymu natychmiast spełnił rozkaz.

PRZEMYT OPIUM

W jednym z przybyłych z zagranicy do Wiednia wagonów kolejowych wykryto 300 kg. opium. Jest to największa partia opium, skonfiskowana w Austrii.

UCIECZKA PANTERY

Donoszą z Bourges, że z tamtejszego ogrodu zoologicznego zbiegła w sobotę z uszkodzonej klatki pantera, której dotychczas nie schwytano. Cieśla, reperujący klatkę, został niespodziewanie napadnięty przez lwa i rozszarpany.

ZA OBRAZĘ KAPELANA POLSKIEGO

W związku z czynną obrazą, jakiej w pobliżu dworca w Gdańsku dopuścił się w dn. 25 b. m. na osobie ks. Bemke, kapelana polskiego na Westerplatte, obywatel gdański Neubauer, odbyła się w trybie przyśpieszonym rozprawa sądowa, w wyniku której Neubauer skazany został na grzywnę 150 guldenów, a w razie niemożności zapłacenia na 30 dni aresztu. (Bardzo łagodny wyrok! — Przyp. Red.).

Największy parowiec świata

budowany jest obecnie w Anglii

W angielskich dokach okrętowych jest obecnie wykonywany na zamówienie armatorów francuskich, największy w chwili obecnej parowiec świata, którego projekt reprodukujemy na zdjęciu. Parowiec ten o długości 450 mtr. i o sile, 400 tysięcy koni parowych w motorach, będzie rozwijał szybkość 37 węzłów.

105 tys. zł. zebrano w woj. Śląskim

na Pomoc Zimową

Ostateczne wyniki zbiórki ulicznej urządzonej w dniu 19 grudnia b. r. na terenie województwa śląskiego na rzecz bezrobotnych, przedstawiają się następująco: Ogółem na terenie województwa śląskiego zebrano w dniu tym 105.000 zł., z tego na terenie Katowic 74.000 zł., w pozostałych powiatach 31.000 zł.

Obława na groźnego bandytę

Pierścień gęstych patroli policyjnych, biorących udział w obławie za zbiegłym bandytą Maruszeczką, zaczyna zacieśniać się wokół powiatu radomskiego. Wszystkie możliwe drogi ucieczki zamyka drugi pierścień policji tak, że uchodzi za rzecz niemożliwą, aby krwawy zbir mógł wydostać się z matni.

Stan zdrowia wspólnika Maruszeczki, przebywającego w szpitalu radomskim, Józefa Kaszewiaka, po dokonanej operacji uległ poprawie. Za kilkanaście dni — według opinii lekarzy — bandyta całkowicie powróci do zdrowia i wkrótce po tym stanie przed sądem.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

BOKS

NAJLEPSI BOKSERZY ŚWIATA

Narodowa federacja bokserska Ameryki ogłosiła w tych dniach listę najlepszych bokserów świata za r. 1937. Oczywiście na pierwszym miejscu w każdej wadze figurują uznani przez Amerykę mistrzowie świata.

Stosunek sił w świecie najlepszych bokserów przedstawia się, zdaniem federacji w sposób następujący:

waga musza: 1) Benny Lynch (mistrz świata), 2) Bostock (Anglia), 3) Pater Kane (Anglia),

waga kogucia: 1) Harry Jeffra (mistrz świata), 2) Escobar (Ameryka), 3) Yack (Ameryka).

waga piórkowa: 1) Amstrong (mistrz świata), 2) Sarron (Ameryka), 3) Krizmendi (Ameryka).

waga lekka: 1) Lou Ambers (mistrz świata), 2) Pedro Montanez (Kuba), 3) Davey Day (Ameryka).

waga półśrednia: Barney Rass (mistrz świata), 2) Garcia (Ameryka), 3) Blair (Ameryka).

waga średnia: 1) Steele (mistrz świata), 2) Glen Loe (Ameryka), 3) Al Hostak (Ameryka).

waga półciężka: 1) Lewis (mistrz świata), 2) Al Gainer (Ameryka), 3) Fox (Ameryka).

waga ciężka: 1) Louis (mistrz świata), 2) Schmeling (Niemcy), 3) Farr (Anglia), 4) Tony Galento (Ameryka). 5) Nathie Man (Ameryka), 6) Levell (Argentyna), 7) Braddock (Ameryka). b. mistrz świata), 8) Pastor (Ameryka). 9) Bärlund (Finlandia), 10) Harry Thomas (Ameryka).

PORAŻKA FRANCUSKICH PIĘŚCIARZY W MOSKWIE

W Moskwie rozegrany został mecz bokserski Sowiety — Francja, zakończony zwycięstwem drużyny sowieckiej 14:2. Jedyne zwycięstwo dla Francuzów uzyskał Despeaux.

NARCIARSTWO

AKCCJCA ROZDAWNICTWA NART WŚRÓD MŁODZIEŻY

Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa realizując swoje cele rozpowszechniania narciarstwa wśród społeczeństwa, specjalny nacisk kładzie na propagandę narciarstwa wśród młodzieży szkolnej. Rok rocznie rozdaje Towarzystwo znaczną ilość nart młodzieży. W roku bieżącym, po porozumieniu się z władzami szkolnymi, dokonało Towarzystwo rozdawnictwa kilkuset par nart wśród młodzieży całej Polski. Kilkanaście szkół krakowskich oraz warszawskich i kilka prowincjonalnych na Podkarpaciu zostało obdarowanych przez T. K. N. nartami.

Pomimo, że T. K. N. boryka się z trudnościami finansowymi, w roku bieżącym zamierzona jest dalsza akcja rozdawnictwa nart, tak na terenie miejskim, jak i na wsiach. Z miast otrzymają w późniejszym nieco terminie narty szkoły w Wilnie, Poznaniu i innych.

Przy tej okazji Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa apeluje do społeczeństwa, aby przesyłało na jego adres (Kraków, Piłsudskiego 13), stary, zużyty sprzęt narciarski, który po przerobieniu w warsztach T. K. N. w stanie używalności zostanie znowu wręczony młodzieży i da jej niewątpliwie dużo radości, a przede wszystkim zdrowia.

HOKEJ

Z HOKEJOWYCH MISTRZOSTW WARSZAWY

W hokejowych mistrzostwach klasy A okręgu warszawskiego pozostały jeszcze do rozegrania mecze z udziałem zwycięzcy spotkań eliminacyjnych pomiędzy Polonią i Pionkami. Mecz Polonia — Pionki odbędą się w najbliższym czasie w Warszawie i Radomiu. Zwycięzca z tych meczów zmierzy się następnie z Warszawianką, AZS-em, Skrą i ZASS-em. Do dalszych rozgrywek o mistrzostwo Polski wejdą dwie najlepsze drużyny z okręgu warszawskiego.

TENIS

POLSKA WEŹMIE UDZIAŁ W PUCHARZE DAVISA

Zarząd Pol. Zw. Lawn.-Tenisowego postanowił zgłosić drużynę polską do przyszłorocznych rozgrywek o puchar Davisa oraz do projektowanych rozgrywek o puchar środkowo-europejski czy europejski dla pań o nagrodę królowej Marii Jugosłowiańskiej.

Lud pracujący

domaga się prawa do stanowienia o losach ojczyzny

Wracamy do omówienia naszej akcji zgromadzeniowej w grudniu r. b., ponieważ byłoby krzywdą dla wielu organizacji pominięcie ich w ogólnym wyliczeniu miejscowości, które wzięły udział w wielkiej manifestacji PPS. na rzecz demokracji, a przeciw faszyzmowi.

W **CZĘSTOCHOWIE** i okolicy odbyło się 12 zgromadzeń z udziałem ponad 5000 osób. Przemawiali tow. Zdanowski z Warszawy, tow. Kaźmierczak i wielu innych miejscowych działaczy robotniczych. Na czas manifestacyjnej 5 minutowej ciszy — zamarło życie we wszystkich zakładach pracy. Równocześnie w dzielnicy robotniczej na Zawodziu odbyło się nadanie im. Gabriela Narutowicza szkole nr. 22, wybudowanej przez poprzedni socjalistyczny magistrat.

We **WŁOCŁAWKU** odbyło się zgromadzenie przy udziale około 3000 osób. Przemawiali tow. tow. Śmiechowski im. PPS. i Alman z „Bundu".

W **SIERPCU** — na sali stłoczyło się 1000 osób; ponad 300 musiało odejść, nie znalazłszy pomieszczenia. Przemawiał tow. Tułodziecki, Kępczyński i ob. Pedaze Str. Lud. Zebrani uczcili pamięć Gabriela Narutowicza, I. Daszyńskiego i A. Struga. Zgromadzeni potępili jednomyślnie hańbę niewiadomszczyzny, odradzającą się obecnie w postaci różnych ONR-ów.

OSTROWIEC — sala kina Marzenie" pełna (ok. 1500 osób).— Przewodniczył tow. A. Szlęzak, przemawiali tow. tow.: Wiltos i Pfuta. Pięciominutowa cisza zachowana była w zakładach Ostrowieckich i Starachowickich—powszechnie.

W **SOCZEWCE** w sali związku rob. budowlanych zebrało się ok. 1000 robotników. Rezolucję, wypowiadającą się za ustrojem społecznym, opartym na szeroko pojętej demokracji, przyjęto jednomyślnie. Zebrani potępili zakusy hitlerowskie na Gdańsk, Pomorze i Śląsk.

W **OLKUSZU** odbyło się przed zgromadzeniem uroczyste przemianowanie ulicy Szpitalnej na ulicę I. Daszyńskiego. Przemawiał tow. Kwapiński, który tego dnia przemawiał jeszcze na wiecu (1500 osób) i na wieczornej akademii.

W **ZGIERZU i ALEKSANDROWIE** pod Łodzią na zgromadzeniach przewodniczyli tow. tow.: Palmowski i Turek; przemawiali tow. tow.: Karsznicki (z Sieradza) Andrzejak (z Łodzi) i Rozpierski, oraz Kazimierczak Ignacy, Teodorczyk i Zelwiański (z Bundu).

WIELUŃ zgromadził 1000 słuchaczy, którzy uczcili pamięć bojowników o demokrację: prez. Narutowicza, I. Daszyńskiego, A. Struga. Przewodniczył tow. Gąsior. Przemawiali tow. tow. Kupczak (z Pabianic), i Bruś (z Częstochowy). Zabierali oni żywe oklaski za swe przemówienia.

W **SAMBORZE** nie pomogła kontrakcja endecji, która nawet młodzież szkolną wciągnęła do zrywania naszych afiszów. Sala Sokoła wypełniła się po brzegi (800 osób). Zagaił tow. Pasieczny, przewodniczył tow. Prądkiewicz. Przemawiali tow. tow. Ożga, Lang, Horodiner. W zgromadzeniu wzięli też udział przedstawiciele Str. Lud.

Z Okręgu naftowego podaliśmy już szczegółowe sprawozdanie w części nakładu. Należy jeszcze wyliczyć **RYPNE**, gdzie odbyło się tłumne zebranie z referatem tow. Moronia.

Na kopalni „Tesp" w **KAŁUSZU** huczała syrena przez 5 minut, podczas których robotnicy wstrzymali się od pracy. Na zgromadzeniu, w którym wzięli też udział przedstawiciele ukraińskiej Soc.-Dem. Partii i Str. Lud., przemawiali tow. tow. Kopieniecki i Bajrach (ze Lwowa).

STANISŁAWÓW dawno nie widział tak licznego wiecu i w takim odbytego nastroju. 2.000 ludzi stłoczyło się na sali, kurytarzach, a nawet na balkonach. W prezydium zasiedli tow. Szałaśny, Śliwocka i Borek. Przemawiał tow. Wojewoda z Warszawy i ob. Wierzbiński ze Str. Ludowego. Wieczorem odbyła się Akademia ku czci tow. I. Daszyńskiego. Przemawiał tow. Wojewoda, grała orkiestra robotnicza i deklamowała tow. Sagałówna.

Nie trzeba dodawać, że na wszystkich zgromadzeniach uchwalono znane nam już rezolucje zgłoszone przez organizacje PPS.

***

W części nakładu umieściliśmy również obszerne sprawozdania ze zgromadzeń w **ZAGŁEBIU DĄBROWSKIM**, w okręgu **BIELSKO - BIALSKIM**, w okręgu **PRZEMYSKIM**. Sprawozdania z masowych zgromadzeń w okręgu **KRAKOWSKIM**, na **PODHALU** i t. d., umieszczamy kolejno w „Naprzodzie".

Składajmy datki

na pomoc zimową dla bezrobotnych!

Otrzymaliśmy notatkę następującą:

Polski ruch robotniczy cechuje nadzwyczajna wprost ofiarność. Świadczą o tym również różne akcje zbiórkowe. Świat pracy nigdy nie uchylał się od żadnych świadczeń na rzecz wspólnego dobra. Wszystkie pożyczki narodowe cieszyły się wielkim poparciem człowieka pracy. Na podstawie wielu statystyk można stwierdzić, iż nie sfery kapitalistyczne, nie władcy pieniądza, ale właśnie robotnicy, urzędnicy i ci wszyscy, którzy reprezentują świat pracy, gdy chodzi o wspólne dobro, nie szczędzą ofiar, stając zawsze w pierwszych szeregach. Codziennie czytamy w pismach, że w akcji na jakiś cel społeczny wzięła udział taka a taka fabryka, czy placówka przemysłowa i nie było ani jednego robotnika, który by nie wziął udziału w tej akcji.

Klasy posiadające niejednokrotnie zawodzą chyba, że dar taki opłaci im się dla celów reklamowych. Wtedy znajdują się nawet wielkie sumy. Ale najwięcej daje polski robotnik, zawsze ofiarny — świat pracy. Widzieliśmy to również w niedzielę, 19 grudnia. Choć w szarym palcie lub kurtce podszytej wiatrem, śmiało przepychał się człowiek pracy przez tłum i rzucał swój krwawo zapracowany grosz do puszki kwestarza. To był najcenniejszy ze wszystkich dar. Dar tysięcy. Dar nie mały, bo dany niejednokrotnie kosztem odmówienia sobie lepszego pożywienia. Dar najszczytniejszy.

Ale na tym nie koniec. Akcja Pomocy Zimowej trwać jeszcze będzie długo, aż do wiosny. Trzeba nakarmić i odziać tysiące głodnych bezrobotnych. Do końca miesiąca będą urządzane opłatki i choinki dla bezrobotnych i biednych dzieci. Trzeba będzie znów złożyć choć mały datek, pamiętając o tym, że właśnie z tych małych ofiar tysięcy i setek tysięcy ludzi pracy rośnie wielki Fundusz Pomocy.

Choć w domu się nie przelewa, choć wydatków moc, a zarobek mały, trzeba złożyć swój dar dla tych rzesz bezrobotnych, którzy wierzą, że na ofiarności robotniczej nigdy się nie zawiedli i nie zawiodą.

Kącik radiowy

DZIŚ, 30.XII.1937 CZWARTEK.

18.55 „Kontrakt ślubny" — słuchowisko.
19.30 Kolędy polskie — transmisja do Szwecji. i Kolędy szwedzkie — transmisja ze Szwecji.
20.00 „Saldo piosenek (za r. 1937)".
21.00 „Preliminarz piosenek na rok 1938".
22.00 Koncert kameralny.

POCIĄG POPULARNY POD HASŁEM: „SYLWESTER W LUBLINIE".

Polskie Radio wespół z Woj. Obyw. Kom. Pomocy Bezrobotnym, organizuje w Lublinie „Wieczornicę Sylwestrową", która odbędzie się w „Domu Żołnierza". W zabawie biorą udział: Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego, Lubelska Ork. Symf., lubelski chór „Echo" i soliści pp.: Aniela Szlemińska, Siostry Burskie, Henryk Ładosz, Tadeusz Łuczaj Aleksander Wasiel oraz „Czwórka Radiowa".

W związku z tą imprezą, która wywołała wielkie zainteresowanie — Liga Popierania Turystyki organizuje w dniu 31 grudnia pociąg popularny do Lublina. Przejazd w obie strony kosztować będzie tylko 9 zł.

Dokładnych informacji udzielają i przyjmują zapisy: Liga Popierania Turystyki oraz wszystkie biura podróży.

Radio warszawskie

CZWARTEK, 30 grudnia

WARSZAWA I: 6.15 Kolęda. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. południ. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 Wędrówki muzyczne. 16.15 Ork. mandolinistów. 16.50 Pog. akt. 17.00 „Lwowska skarbnica kultury narodowej" — reportaż. 17.15 Rec. fortep. M. Trombini — Kazuro. 17.50 Pog. i wiad. sportowe. 18.10 Skrzynka ogólna. 18.25 Program. 18.35 Aud. dla młodzieży wiejskiej. 18.55 „Kontrakt ślubny" — słuchowisko Rudolfa de Cordovy (Anglia). 19.30 Kolędy polskie. (Tr. do Stockholmu). Kolędy szwedzkie (Tr. ze Stockholmu). 19.50 Pog. akt. 20.00 „Saldo piosenek (za rok 1937)". 20.45 Dziennik. 20.55 Pog. akt. 21.00 „Preliminarz piosenek (na rok 1938)". 21.45 „Uziemiony Eros" — szkic literacki. 22.00 Konc. kamer.: J. Hupertowa — śpiew. Kwartet fortepianowy.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacyj. 14.05 Program. 14.10 Koncert solistów: Jadwiga Draże — skrzypce, Ryszard Gruszczyński — baryton. 15.00 Jak spędzić święto? 15.10 Wiad. sportowe. 15.15 Ork. A. Furmańskiego. 18.00 Mozart: Akt I. opery „Don Juan" (płyty). 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 O dawnej cenzurze warszawskiej — Felieton W. Rapackiego. 22.15 Piosenki w wyk. St. Witasa (płyty). 22.30 Muzyka taneczna z kawiarni „Café - Club" i z płyt.

PIĄTEK, DNIA 31.XII.1937 R.

WARSZAWA I:

6.15 Kolęda. 6.20 Gimnastyka. 6.50 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka — płyty. 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. poł. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 Gawęda Makuszyńskiego dla dzieci starszych. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 Boże Narodzenie w poezji i pieśni". 16.50 Pog. akt. 17.00 Nasze midinetki — felieton. 17.15 Ork. Br. Nagujewskiego. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Kon. śniegowy. 18.10 Muzyka jazzowa — płyty. 18.25 Program. 18.30 Aud. dla wsi. 18.55 Brat znajduje brata — komedia radiowa. 19.30 I. Kolędy polskie. II. Stare kolędy Szwajcarii (Tr. z Szwajcarii). 19.50 Pog. akt. 20.00 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik. 20.55 Pog. akt. 21.00 Sylwester w Lublinie.

WARSZAWA II: 13.00 Muzyka rozrywkowa — płyty. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.30 Koncert solistów — płyty. 15.00 Reportaż. 15.15 Wiad. sportowe. 15.20 Zespół Różewicza. 18.00 Mozart: II akt op. „Don Juan" — płyty. 19.30 Muzyka tan. — płyty.

KRÓTKOFALÓWKA: 24.00 Nasi piosenkarze i humoryści. „Kulig" — fragment z „Popiołów" Żeromskiego. Ork. ludowa.

„Unieważnienie umów zbiorowych"

Pod tym tytułem zamieścił „Ekspress Ilustrowany" i niektóre inne dzienniki artykuły o okólniku p. Min. Op. Społecznej w sprawie nieważności przepisów w umowach zbiorowych, gwarantujących wyłączność przyjmowania do pracy robotników jednego tylko Związku, podpisującego umowę zbiorową, oraz niedopuszczalność imiennego ustalania płac dla robotników w umowach zbiorowych.

Ponieważ niektórzy przedsiębiorcy rozmyślnie błędnie interpretują te wyjaśnienia, twierdząc, że istniejące umowy zbiorowe bez względu na ich treść zostały tym okólnikiem w całości unieważnione z tego powodu, że Związki nie mają już prawa zawierania umów zbiorowych, stwierdzamy:

1. Żadna umowa zbiorowa nie została okólnikiem Min. Op. Społecznej unieważniona.

2. Tylko Związki Zawodowe mają prawo zawierania umów zbiorowych w myśl ustawy o układach zbiorowych. Inne umowy zbiorowe zawarte przez reprezentacje np. doraźne delegacje są po myśli ustawy nieważne.

3. Okólnik p. Min. Op. Społecznej nie jest skierowany do przedsiębiorców, lecz do Inspektorów Pracy, by przestrzegali i niedopuszczali do umów zbiorowych sprzecznych z ustawami i konstytucją.

Okólnik za sprzeczne z ustawami uważa przepisy o układach zbiorowych, gwarantujące przyjmowanie do pracy wyłącznie członków jednego Związku. Ustawa przewiduje, że do układu zbiorowego, podpisanego przez jeden Związek mogą przystąpić inne Związki Zawodowe.

Imienne zaś ustalanie płac w układach zbiorowych równa się umowom indywidualnym.

Wiadomości z całej Polski

ZDZICZENIE WŚRÓD MŁODZIEŻY.

Na drodze w Targowicy Polnej, pow. Horodenka, 17-I. Mikołaj Stefaniuk zadał trzy cięcia nożem swemu koledze szkolnemu, Janowi Lewandowskiemu, z zemsty za głośne skrytykowanie jego zdolności aktorskich.

Lewandowskiego w stanie groźnym przewieziono do szpitala; nożowcem zajęła się policja.

POSTRZELONY PRZEZ BOROWEGO.

Józef Wojdak, gospodarz z Kun w pow. konińskim, został w dzień wigilijny postrzelony przez borowego lasów piorunowskich, Kwiatkowskiego. Przybył on do domu Wojdaka, ścigając kłusowników. W tym czasie wszedł przed dom Wojdak. Kwiatkowski, biorąc go za kłusownika, oddał do niego strzał i bardzo ciężko go zranił. Wojdaka w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Na Górnym Śląsku

KATASTROFA KOLEJOWA NA GRANICY.

Na stacji granicznej w Zebrzydowicach wydarzyła się z niewyjaśnionej dotąd przyczyny katastrofa kolejowa.

Podczas składania pośpiesznego pociągu osobowego, mającego odejść do Czechosłowacji, parowóz przetokowy wpadł na jeden z stojących wagonów rumuńskich, wypełniony pasażerami. Od spadającego wskutek zderzenia bagażu poranionych zostało szereg osób, z których cztery odniosły cięższe obrażenia. Przewieziono je do miejscowego szpitala, gdzie pozostały na dalszej kuracji. Pozostałym opatrzono okaleczenia na miejscu, tak, że mogły się one udać w dalszą drogę.

POŻAR W SZPITALU W MURCKACH.

Późną nocą wybuchł pożar w jednym z pawilonów szpitala w Murckach. Pastwą ognia padł cały dach pawilonu na przestrzeni około 30 mtr. długości. Podczas pożaru przebywało w pawilonie 18 chorych na gruźlicę, których zdołano na czas wynieść z sali i ulokować w bezpiecznym miejscu. Po kilkugodzinnej akcji straży ogniowej z Katowic, kop. Giesche i Murcek pożar ugaszono. Straty materialne wynoszą prawdopodobnie około 25.000 zł. Ofiar w ludziach nie było.

KATASTROFALNY WYPADEK GÓRNICZY.

Ciężki wypadek górniczy zdarzył się onegdaj wieczorem w podziemiach kopalni „Boże Dary" w Kostuchnie.

W pokładzie „Emanuel" na poziomie 200 mtr. podczas zapinania t. zw. kapy zerwała się ze stropu olbrzymia bryła węgla, którą przygnieciony został 40-to letni rurkarz, Jan Schön z kolonii Boer i cieśla, 55-cio letni Paweł Mrozik z Kolonii Boer. Schön poniósł śmierć na miejscu, a Mrozik odniósł złamanie prawej nogi.

Skazanie policjanta za bicie

Sąd Okr. w Łucku rozpatrywał sprawę posterunkowego P. P., Lucjana Kosmalskiego, oskarżonego o to, że w czasie aresztowania dopuścił się przekroczeń swej władzy, bijąc zatrzymanego rękojeścią rewolweru.

Wyrokiem Sądu post. Kosmalski skazany został na **sześć miesięcy więzienia** z zawieszeniem na dwa lata.

Komunikat

Unieważnia się zagubioną legitymację partyjną tow. **Stanisława Jurka** nr. 17567, wystawioną w dniu 1 stycznia 1937 przez OKR. PPS Tarnów.

Elza Feldmann

Płaczące dzieci

Przybył do wielkiego miasta i zamieszkał w jednym z najwykwintniejszych hoteli. Znał to wszystko ze stolic całego świata, które zwiedził w swych podróżach. Na dzwonek zjawił się służący, przygotował kąpiel, po czym kelner przyniósł herbatę na srebrnej zastawie i znikł, unosząc suty napiwek. Wieczorem na sali grała orkiestra. Wyszminkowane damy w drogocennej biżuterii; panowie z monoklami i w smokingach. Wszystko — byle rozproszyć nudę. Tępe, nieruchome mózgi, szukające odurzenia.

Z wąskiego balkonu pokoju rozpościera się widok na wspaniałą szeroką, starannie utrzymaną ulicę. Przechodnie w eleganckich okryciach; auta migają jedno za drugim. Nieopodal hotelu stoją dwaj mężczyźni. Pierwszy o kuli, drugi bez oka. Beznogi, którego kule leżą na ziemi, czyści buty; jednooki sprzedaje gazety. W tej eleganckiej dzielnicy wyglądają jak odpadki. Czuć ich wódką; łachmany okrywają ich wychudzone postacie.

Gdy cudzoziemiec przechodził obok nich, kończyli właśnie rozmowę.

— Wszystko można tu przeżyć z wyjątkiem jednego — mówi ślepy — nigdy nie widzi się tu kogokolwiek płaczącego.

— Skąd? — odparł towarzysz— pucybut — tu nawet dzieci nie potrafią płakać.

Cudzoziemiec zatrzymał się i zapytał obu, co rozumieją pod tymi słowami.

— Tak, rok po roku stoimy na tym miejscu — odparł gazeciarz— i możemy widzieć wiele z tego, co się rozgrywa przed naszym nosem. Co tu już się nie wydarzyło! Samobójstwo i niejedno zabójstwo. Tylko jednego nie ujrzy się: żeby ktoś płakał.

W tej chwili cudzoziemiec uświadomił sobie, czego mu brak. Od dziesięciu lat podróżował wokoło po świecie, mieszkał przy najpiękniejszych placach i prowadził wystawny tryb życia. Często dosięgała go ta lub inna wieść z ojczyzny, czasem doniesienie o żałobie. Ale nie mógł osiągnąć ulgi przez łzy. Jak gdyby serce powlokła gruba materia, twarda, nieprzepuszczalna — straszliwy pancerz.

— Człowieku, jak wy to myślicie? — powtórzył zapytanie i kupił od gazeciarza masę pism.

— Jest tak: mężczyźni, którzy tu wchodzą i wychodzą — wskazał na hotel — wyglądają jednako. Kto ich dobrze nie zna, może ich wziąć za bliźniaków, niewiadomo który jest tym lub owym. Czasami dają nam napiwek. Wyciągają wtedy drobne monety z kieszonki kamizelki — musimy się często za nich rumienić i wstydzić... Kobiety nie potrafią nawet śmiać się jak ludzie — to szkodzi emalii, pokrywającej ich twarze. Tylko troszeczkę się uśmiechają, jak maski. Nawet gdy umiera im matka, lub ukochany zastrzeli się pode drzwiami — nie płaczą nigdy. Od płaczu czerwienią się oczy, a łzy zmywają szminkę.

— A dzieci, czy i one nie płaczą?

— Nie — odpowiedział czyściciel obuwia. — Dzieci tutejsze bywają zagniewane, w złym humorze, ponieważ są często przesycone nadmiarem dobrych rzeczy. Ale dławią w sobie złość i nie ujawniają jej. Tylko niewidocznie szczypią w ramię swe guwernantki, zachowując przy tym podstępne milczenie.

— Powiedzcie mi, gdzie się płacze; chciałbym móc zapłakać z innymi.

Skierowali go do dzielnicy, w której mieszkali. Jakże zupełnie inaczej tam było! Fabryka stała przy fabryce, ohydne rynki i śmietniska, koszarowe domy czynszowe lub rozpadające się chałupki. Unosiła się woń biedy, nędzy i nieszczęścia. Na ulicach pełno było dzieci, bose, brudne, brzydkie i poczochrane biegały dokoła. Wszystkie były ogromnie blade — trwała jeszcze zima, niedawno dopiero zaczęły się bawić na ulicach. Wybiła czwarta. Syreny zawodziły smutnym wołaniem. Wkrótce z fabryk wypłynęły strumienie wynędzniałych zmęczonych ludzi. Długim szeregiem, z pochylonymi ramionami i opuszczonymi oczami, wlokli się zakurzoną ulicą. Dzieci oczekiwały ich.

Cudzoziemiec zdecydował się iść z nimi. Oto zobaczył, jak ojciec spoliczkował dwukrotnie swego chłopca, ponieważ zrobił coś złego. Chłopiec wstydził się płakać wobec tylu ludzi, ukrył więc twarz w dłoniach i załkał kilkakrotnie. Jakaś matka wyrwała z ręki małej córeczce i rzuciła do śmieci obskurną drewnianą lalkę, ponieważ dziewczynka zabawiła się lalką i zapomniała wypełnić zlecenie. Gdy w dodatku otrzymała klapsa, rozpłakała się.

Mały pięcioletni chłopiec biegnie przodem. Za nim matka. Wraca z budowy, gdzie od szóstej rano nosiła cegły. I teraz dźwiga jeszcze ciężką wiązkę odpadków do sek. Mały zaczepił się o własną nóżkę i upadł. Matka pa[illegible]ła go po buzi, aż krew poszła mu nosem.

— Niedołęgo — łaje go przy tym — nie możesz uważać na drodze, taki jesteś już duży!

Ale on jest jeszcze maleńki.... W tej chwili matka spostrzega krew na twarzyczce dziecka. Wraz z ciężarem przyklęka na ziemi i zaczyna rozpaczliwie płakać, ścierając w pocałunkach krew i łzy z policzków synka.

Obcy pan schyla się ku dziecku obok kobiety i płacze. Serce znów zmiękło; ciepłe łzy ściekają na ręce...

Tłum. K. L.

ŻYCIE WARSZAWY

„Amerykanin" za kratą

Międzynarodowemu włamywaczowi powinęła się noga

Dnia 10-go grudnia b. r. do palarni kawy p. f. „Pluton" przy ul. Filtrowej nr. 70, należącej do T. i M. Tarasiewiczów, za pomocą obcięcia kłódek dostali się włamywacze, którzy po splądrowaniu całego sklepu skradli kasę kontrolną „National" z gotówką oraz towarów na sumę kilku tysięcy złotych. O włamaniu powiadomiono natychmiast policję, która wszczęła energiczne dochodzenie. Na terenie Warszawy przeprowadzono szereg rewizyj w podejrzanych lokalach oraz melinach złodziejskich.

Na melinie przy ul. Dworskiej nr. 28, należącej do Rajzli Środek, lat 20, policja zastała siedzących przy stole trzech osobników, raczących się wódką. Osobnicy na widok policji wstali od stołu i rzucili się do drzwi, ażeby uciec. Zamiar ich jednak udaremniono. Całą trójkę przeprowadzono do aresztu przy Urzędzie Śledczym. Melina, w której zastano osobników, jest utrzymywana przez Środkównę, córkę znanego złodzieja-włamywacza. Ojciec jej przesiaduje obecnie w więzieniu za dokonywanie kradzieży na t. zw. szlam. Włamywał on się do mieszkań, zdejmował buty i w czasie snu domowników plądrował mieszkanie. Ostatnio dokonał on w dzielnicy północnej sensacyjnej kradzieży, okradając znaną rodzinę żydowską na kilkanaście tysięcy złotych.

Ustalono, że zatrzymanymi osobnikami są: Majer Ejchenbaum, lat 40, zam. przy ul. Gęsiej nr. 71, Henryk Turgiel, lat 26, nigdzie nie meldowany oraz Chaim Goldberg, lat 34, również nigdzie nie meldowany.

W toku dalszego dochodzenia wyszły na jaw sensacyjne szczegóły. Mianowicie Ejchenbaum przy pomocy swych dwóch towarzyszy włamał się do sklepu „Pluton". Skradzioną kasę znaleziono z częścią gotówki na melinie u Środkówny. Ejchenbaum skończył gimnazjum we Francji i w swym kunszcie złodziejskim należy do inteligencji. W świecie przestępczym znany on jest pod pseudonimem „Amerykanin". Poszukiwany on jest przez policję belgijską, francuską i amerykańską. Ejchenbaum podejrzany jest również o współudział w morderstwie, jakiego miał dokonać w Ameryce wraz ze swymi towarzyszami. Osadzono go w więzieniu.

Zuchwały napad

na podmiejski sklepik

We wtorek wieczorem w chwilę po zamknięciu sklepu we wsi Żerań, gm. Blizne, pow. warszawskiego, należącego do Necha Halcbanda, weszli przez tylne wejście trzej osobnicy.

Przybyli dobyli rewolwerów i pod groźbą ich steroryzowali całą rodzinę Halcbanda, składającą się z czterech osób.

Zrabowali 70 złotych i 14 par pończoch jedwabnych oraz wyroby tytoniowe wartości 150 złotych. Po rabunku osobnicy nakazali nie wychodzić domownikom przez godzinę. Dopiero nazajutrz rano Halcband zdecydował się powiadomić policję. Na miejsce wysłano wywiadowców. W pobliżu domu w czasie oględzin terenu znaleziono rewolwer. Po obejrzeniu okazało się, że jest to straszak. Prawdopodobnie „rewolwer" zgubił jeden z rabusiów w czasie ucieczki.

Młodzież na nartach

W Zakopanem, Bukowinie i Kościelisku odbywają się cztery obozy narciarskie dla młodzieży z miejskich szkół i świetlic. Okresy trwania obozów są różne w zależności od różnych okresów wolnego czasu, jakim rozporządza młodzież. Młodzież świetlicowa, w liczbie 42 osób, korzystająca tylko z urlopów świątecznych, wyjeżdża na 4 dni! 182 uczniów gimnazjów zawodowych i ogólnokształcących wyjeżdża na 11 lub 16 dni. W programie obozów przewidziane jest przeszkolenie narciarskie, ćwiczenia z przysposobienia wojskowego oraz zajęcia świetlicowe.

Aby jak największej liczbie młodzieży ze środowiska robotniczego, uczącej się w szkołach miejskich, umożliwić wyjazdy na obozy sportowo-wypoczynkowe w okresie zimowym, rozpoczyna się od 3 stycznia wysyłanie młodzieży na obozy, organizowane przez instytucje, opiekujące się w Warszawie młodzieżą w wieku pozaszkolnym, a mianowicie Wydział Oświaty i Kultury, Ubezpieczalnia Społeczna, Okręgowy Urząd Wychowania Fizycznego. Obozy te będą się odbywały w Siankach pod opieką specjalnie angażowanego personelu wychowawczego.

W okresie do końca marca przewiduje się wysłanie około 50 chłopców i 100 dziewcząt.

Szczur kolejowy

ujęty na gorącym uczynku

Wywiadowca komisariatu kolejowego, pełniący służbę na peronie dworca Głównego, zauważył jakiegoś osobnika, który jednemu z pasażerów wycinał żyletką otwór w palcie i usiłował się dostać do kieszeni spodni.

Wywiadowca szybko podbiegł do osobnika i zatrzymał go, a następnie przeprowadził do komisariatu. Tu okazało się, że jest to znany złodziej kolejowy, grasujący od dłuższego czasu, Stanisław Rozwadowski, zam. w t. zw. Cyrku przy ul. Dzikiej nr. 4.

W czasie rewizji znaleziono przy nim pudełeczko, w którym znajdowały się oprawione żyletki oraz portfel. Rozwadowski grasował przeważnie w pociągach międzynarodowych, okradając cudzoziemców. Osadzono go w areszcie.

Życie było zbyt twarde

Na dworcu Głównym, będąc w stanie nietrzeźwym, targnęła się na życie, wypijając większą ilość esencji octowej Zofia Sochacka, lat 23, kontrolna, zamieszkała w Łucku. Do desperatki wezwano lekarza pogotowia ratunkowego, który przewiózł ją do szpitala Dz. Jezus. Przyczyna zamachu samobójczego nie ustalona.

Noc Sylwestrowa

KOLEJARZY

odbędzie się w salach Teatru „Ateneum", Czerwonego Krzyża 20. Początek o godz. 23.30.

Kronika wypadków

KOBIECE „SPRAWY".

Przed domem nr. 8 na ul. Ciepłej została napadnięta przez dwie nieznane kobiety i dotkliwie poturbowana 52-letnia krawcowa, Ryfka Kornblat, zam. przy ul. Krochmalnej nr. 31. Ranna w głowę udała się do ambulatorium pogotowia, gdzie lekarz nałożył opatrunek.

PRZYJACIÓŁKA — ZŁODZIEJKĄ.

Do II-go kom. P. P. zgłosił się Bronisław Kurniński, zam. przy ul. Nowomiejskiej nr. 26, i zameldował, że przyjaciółka jego Stanisława Siejowa, zam. przy ul. Mostowej nr. 32, skradła z mieszkania 40 zł., 4 łyżeczki oraz pierścionek Policja Siejową odnalazła i osadziła w areszcie.

KARAMBOL ULICZNY.

Przy zbiegu ul. Bonifraterskiej i Parkowej tramwaj linii „17", jadący w stronę Żoliborza, najechał na furmankę powożoną przez Kazimierza Mulaka, zam. przy ul. Ogólnej nr. 22. Wskutek zderzenia furmanka wywróciła się, Mulak zaś wypadł na bruk i doznał szeregu ogólnych obrażeń. Do rannego wezwano pogotowie ratunkowe. W tramwaju został zgnieciony fartuch oraz rozbity reflektor.

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

W mieszkaniu chlebodawców przy Pl. Grzybowskim nr. 7 zatruła się gazem świetlnym w zamiarze samobójczym Stanisława Jesiotr, lat 19, służąca. Przyczyny zamachu samobójczego nie ustalone. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego udzielił dziewczynie pomocy i pozostawił ją na miejscu.

ZASŁABNIĘCIE.

Przechodnie na ul. Wileńskiej wczoraj wieczorem znaleźli leżącą na chodniku bez przytomności kobietę, w wieku lat około 35. Natychmiast wezwano lekarza pogotowia ratunkowego, który przewiózł kobietę do szp. Przem. Pańskiego. Żadnych dokumentów przy niej nie znaleziono.

OFIARA NOŻA.

W domu nr. 185 na ul. Wolskiej została dotkliwie pobita nożem Czesława Kępińska, lat 38, robotnica, zam. tamże. Doznała ona ran kłutych brzucha oraz szeregu ogólnych obrażeń. Wezwany lekarz pogotowia przewiózł ją do szp. na Czyste.

BÓJKA HANDLAREK.

We wtorek wieczorem w halach Mirowskich między kilkoma handlarkami powstała bójka, w czasie której została dotkliwie pobita Tekla Chajlikman, lat 36.

Opatrzył ją lekarz w ambulatorium pogotowia.

POGRYZIONY PRZEZ PSA.

Do ambulatorium pogotowia ratunkowego zgłosił się Walerian Terebaum, lat 42, robotnik, zam. przy ul. Leszno nr. 38, z prośbą o opatrunek, gdyż został pogryziony przez psa na ul. Franciszkańskiej. Lekarz udzielił mu pomocy.

Łowca torebek

nie zdołał uciec

Janina Klechowska, zam. przy ul. Wolskiej nr. 11, przechodząc około godz. 16-ej przez ul. Bielańską, została nagle potrącona przez jakiegoś biegnącego osobnika, który wyrwał jej z ręki torebkę i wskoczył do przejeżdżającego tramwaju linii „9".

Kobieta zorientowała się, że ma do czynienia z rabusiem i wszczęła alarm. Na szczęście zjawił się wywiadowca XII-go kom. P. P., który wskoczył do tramwaju i rabusia ujął. Osobnik usiłował wyrwać się policjantowi, a nawet uderzył go t. zw. bykiem w piersi. Przy pomocy pasażerów obezwładniono go i przeprowadzono do komisariatu. Tu okazało się, że jest to Jankiel Majer Daches, zam. przy ul. Ś-to Jerskiej nr. 18, znany policji złodziej.

W czasie rewizji znaleziono przy nim dwie torebki pochodzące z kradzieży. Osadzono go w więzieniu.

Rany i guzy

po „osobistych porachunkach"

Nocy wczorajszej około godz. 2-ej wynikła bójka na tle porachunków osobistych przy zbiegu ul. Dzikiej i Okopowej między kilkoma osobnikami. Bardziej poturbowanym udzielił pomocy lekarz pogotowia ratunkowego. Są to: Stefan Przybyszewski, lat 30, szofer (Laskowa 7), który doznał dwuch ran tłuczonych głowy, E. Borkowski, lat 32, również szofer (Pomorska 34), który doznał rany tłuczonej głowy i twarzy, oraz Stanisław Kopiński, lat 23, dekarz (Okopowa 7), który doznał rany tłuczonej głowy i szeregu ogólnych obrażeń.

Uważać na transmisje!

W domu nr. 74 przy ul. Leszno w czasie pracy został uderzony pasem transmisyjnym Jerzy Łuniewski, lat 19, robotnik, zam. przy ul. Zawiszy nr. 16. Doznał on zwichnięcia oraz potłuczenia prawej ręki. Przewieziono go do ambulatorium pogotowia ratunkowego, gdzie lekarz udzielił mu pomocy.

Tow. „Trzeźwość"

urządza dziś dnia 30.12.37 r. o godz. 20-ej w lokalu własnym — ul. Oboźna 4 m. 28 zebranie odczytowe p. t.: „Praca i odpoczynek". Po odczycie część koncertowa.

Wstęp bezpłatny.

Kronika organizacyjna

DZIELNICA PPS. „ŚRÓDMIEŚCIE". Kurs przeszkolenia z referatem tow. Klena „Socjologiczne podstawy socjalizmu" część II odbędzie się w czwartek dn. 29.XII o g. 8 w.

DZIELNICA JEROZOLIMA. W czwartek, 30 grudnia 1973 o g. 18.30 szkoła partyjna.

OKRĘGOWY WYDZIAŁ MŁODZIEŻY P. P. S.
W-wa — Podmiejska

wzywa do obowiązkowego przybycia delegatów kół młodzieży na posiedzenie Wydziału, które odbędzie się w poniedziałek, 3 stycznia o g. 6 w lokalu Warecka 7. Sprawy b. ważne.

Nasza rubryka

STUDENTKA U. J. P., wykwalifikowana korepetytorka, poszukuje lekcyj. Postępy zapewnione. Tel. 11-65-46.

BEZROBOTNY w b. trudnem położeniu, prosi o jakąkolwiek pracę. Łaskawe zgł. pod „Druk".

JAKIEJKOLWIEK PRACY poszukuje pozostająca bez środków do życia matka 3 dzieci. Zgłoszenia do adm. „Robotnika".

EKSMITOWANA od szeregu miesięcy, wraz z chorym synem, zwraca się o doraźną pomoc oraz o ciepłe ubranie dla syna i siebie. Wiad. do Adm. „Robotnika", Warecka 7. dla Hajdukowej.

BEZPŁATNEJ PRAKTYKI buchalteryjnej poszukuje maturzysta. Ogrodowa 24, m. 28, Lewin.

OGŁOSZENIA DROBNE

RADIO I TECHNIKA

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM: Codziennie wiecz. sztuka G. Zapolskiej „Panna Maliczewska".

TEATR WIELKI: Dziś w czwartek „Tosca", w piątek „Ptasznik z Tyrolu".

TEATR NARODOWY: Wiecz. „Skiz" Zapolskiej.

TEATR NOWY: Dziś ostatnie przedstawienie „Powrotu Mamy".

W piątek dn. 31 b. m. — w Sylwester — premiera komedii Pirandella p. t. „Ależ to nie na serio" w reż. Borowskiego.

TEATR POLSKI. Wiecz. „Gałązka Rozmarynu" Z. Nowakowskiego.

TEATR MAŁY: Wiecz. komedia A. Cwojdzińskiego „Freuda teoria snów".

TEATR LETNI: Codziennie „Pod zarządem przymusowym".

TEATR KAMERALNY: Codziennie „Współczesne".

TEATR MAŁE QUI PRO QUO: Dziś premiera rewii pod tytułem „Z Melonikiem na bakier" z udziałem Toli Koriankówny, O. Kamińskiej, H. Kamińskiej, A. Dymszy, T. Olszy, A. Boguckiego i W. Orłowa.

Premiera zapowiada się wielce sensacyjnie i wzbudziła duże zainteresowanie.

TEATR MALICKIEJ: Codziennie „Mięczak".

TEATR „WIELKA REWIA". Dziś z powodu przygotowań do premiery przedstawienia zawieszone. W piątek dnia 31 b. m. wielka premiera Sylwestrowa operetki Oskara Strausa „Czar walca".

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY. Codziennie o godz. 19-ej „Betlejki".

TEATR „8.15" gra op. Gilberta „Cnotliwa Zuzanna" z występem Mesalki.

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś wielka rewia satyryczna: „Ktoś z nas zwariował".

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE (Nowy Świat 19). Sztuka M. Ałdanowa — „Linia Brunhildy", w reż. E. Wasiliewa - Sikiewicza. Przedstawienia odbywają się w piątki, soboty i niedzielę. Pocz. o godz. 20-ej.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Czar Cyganerii" z Kiepurą
ATLANTIC: „Książe i żebrak".
ANTINEA: „Wyspa w płomieniach" i „Walc królewski".
AMOR (Elektoralna 45): „Eskapada" i „Katastrofa samolotu".
AKRON: „Papa się żeni" i „Latająca mysz".
AS: „Niewidzialny promień" i „Przygody pechowca".
BAŁTYK: „Towarzysze broni".
BIS (Elektoralna 21): „Ada to nie wypada" i „Bolek i Lolek".
CASINO: „Halka".
CAPITOL: „Znachor".
COLOSSEUM: „Ostatnia salwa".
CZARY: „Ostatnia noc skazańca".
ELITE (Marszałkowska Nr. 81 a): „Matura" i „Nieznośna dziewczyna".
EUROPA: „Życie ulicy".
EDEN (Marszałk. 31): „Władca podwodnego świata".
FAMA: „Skłamałam".
FILHARMONIA: „Ułan księcia Józefa".

FLORIDA: „Brutal" i „Pat i Patachon".
FORUM (Nowiniarska 14): „Zamek tajemnic" i „Pasażerka na gapę".
HOLLYWOOD (Hoża 29): „Tarzan — zielona bogini".
HELIOS (Wolska 8): „Ty, co w Ostrej świecisz bramie".
IMPERIAL: „Światła bulwarów".
ITALIA (Wolska 32): „Jego złota rybka".
JURATA (Krak. Przedm. 66): „Zapomniana symfonia".
KOMETA (Chłodna 49): „Diabły wybrzeży" i rewia.

MAJESTIC: „Niedorajda".

MARS (Inwalidów 10): „Ogród Allaha".
MASKA (Leszno 70): „X—27" i „Rose Marie".
MEWA (Hoża 39): „Eskapada" i „Ro 107 wzywa pomocy".
MIEJSKI: „Gdy kwitną bzy".

MUCHA (Długa 10): „Pociąg widmo".
NOWA TOMBOLA: „Pamiętnik detektywa" i „Spotkali się w Paryżu".
PALLADIUM: „Podwójne wesele".
PAN (Nowy - Świat 40): „Flip i Flap jako jej obrońcy".
PETIT TRIANON (Sienkiewicza 8): „Nie ufaj mężczyźnie". i „Poświęcenie".
POPULARNY (ul. Zamojskiego 20): „Tajny plan R-8 i rewia.
PROMIEŃ (Dzielna 1): „Trędowata" i „Pan Redaktor szaleje".
PRAGA (Targowa 71): „Skłamałam" i rewia.
PRASKIE OKO (Zygmuntowska 10) „Dwa dni na w raju" i „Fredek uszczęśliwia świat".
RAJ (Czerniakowska 191): „Barbara Radziwiłłówna".
RIALTO: „Anonimowy kochanek".
RENA (Długa 9): „Barbara Radziwiłłówna".
RIVIERA (Leszno 2): „Pieśń skazańców".
ROMA: „Mickey — Donald — Pluto — Tęcza Disneya".
ROXY (Wolska 14): „Scypion afrykański".
SOKÓŁ (Marszałkowska 69): „Będzie lepiej" ze Szczepko i Tońko.
SORRENTO (Krypska 34): „Moskwa — Szanghaj" i „Zaproszenie do walca".
STYLOWY: „Hrabina Władinow".
STUDIO: „Kraj miłości".
ŚWIATOWID: „Z uśmiechem na ustach".
SFINKS: „Cafe Metropol".
ŚWIT (Nowy Świat 19): „Skłamałam" ze Smosarską.
ŚWIAT (Suzina 4): „Nie ufaj mężczyźnie" i „Sam Dodsworth".
TON (Puławska 39): „Dwa dni w raju".
UCIECHA (Złota 72): „Trójka hultajska".
UNIA (Dzika 9): „Robinzon Kruzoe" i rewia.
VICTORIA (Marszałkowska 106): i „Strzelec z Bengalu".

Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WINTEROK. Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.